

Miliony obiektów objętych zostanie inwentaryzacja

Przygotowywana od dawna akcja powszechnej inwentaryzacji środków trwałych, którą podejmuje nasza gospodarka, wchodzi obecnie w stadium bezpośredniej realizacji.

Akcja ta obejmie ok. 40 tys. przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych o ogólnej ilości kilkudziesięciu milionów obiektów podlegających zaewidencjonowaniu.

Powszechnej inwentaryzacji podlegają — w myśl uchwały Rady Ministrów — budynki, budowle, maszyny i urządzenia techniczne oraz środki transportowe przedsiębiorstw państwowych, działających na zasadach rozrachunku gospodarczego, oraz przedsiębiorstw spółdzielczych. Jak się szacuje, wartość tych środków stanowi 75—80 proc. ogólnonarodowego majątku.

Powszechna inwentaryzacja zakończona ma być do dnia 31 maja 1960 r. (PAP)

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
N:K

Poznań
niedziela
poniedziałek
11/12 paźdz.
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 242 (4880)

W Anglii — po wyborach

LONDYN (PAP)

20 października zbierze się nowa brytyjska Izba Gmin, wybrana w czwartek. Konserwatyści będą mieli w niej przewagę 102 głosów. Ostateczny skład nowej Izby Gmin wyglądałby więc następująco: konserwatyści — 366 miejsc, labourzyści 258 i liberalowie — 6.

Konserwatyści, zebrawszy 49,4 proc. wszystkich głosów, zdobyli w przybliżeniu 59 proc. mandatów. Na labourzystów głosowało 43,9 proc.

wyborców, ale uzyskali tylko około 40 proc. wszystkich mandatów. Ordynacja wyborcza nie przewidująca reprezentacji proporcjonalnej, lecz wymagająca zwykłej większości głosów w poszczególnych okręgach, okazała się więc nieco korzystniejsza dla konserwatystów. Najbardziej ucierpeli na niej liberalowie: wypowiedziało się za nimi 5,9 proc. głosujących.

Przywódca zwycięskiej konserwatystów, premier Macmillan spędzi weekend w swej wiejskiej rezydencji. Obserwatorzy nie przypuszczają w związku z tym, by przed poniedziałkiem, to jest przed powrotem premiera do Londynu mogły zapadnąć jakieś konkretne decyzje w sprawie ewentualnych retuszów w kierunku polityki rządu i zmian w gabinecie.

Co się tyczy rekonstrukcji rządu, to według komentatorów londyńskich, premier musi poczynić pewne zmiany — wiadomo np., że obiecał mianować ministra nauki — jednakże źródła miarodajne sądzą, iż w obsadzie najważniejszych stanowisk nic się nie zmieni.

Sobotnia prasa konserwatywna święci zwycięstwo swej partii, dzienniki opozycji rozważają przyczyny klęski i już

teraz szukają środków poprawy.

Niezależny „Times” pisze, że po czwartkowej porażce labourzyści „zrozumieją chyba, że znaleźli się w ślepej uliczce”. Dziennik wyraża pogląd, iż w warunkach obecnej prosperity do Brytyjczyków nie przemawiają socjalistyczne hasła Labour Party.

Prawicowy niezależny „Daily Express” radzi labourystom i liberalom, aby połączyli się w jedną partię i w ten sposób zwiększyli szanse na zwycięstwo w przyszłych wyborach.

Seria kul z broni maszynowej przeszła samochód Kassema

Szczegóły zamachu na premiera Iraku

Agencja France Presse powołując się na radio bagdadzkie podaje kilka szczegółów niedawnego zamachu na premiera Iraku, generała Kassemę.

Agencja cytując wypowiedź komentatora tego radia, który stwierdza, iż „ten, kto widział samochód premiera przeszły licznymi pociskami z broni maszynowej, uświadomić sobie może, iż premier niemal cudem uniknął śmierci”. Przyczyniła się do tego — jak podkreśla komentator — postawa wielu osób obecnych w momencie zamachu. Kiedy kierowca samochodu Kassemę został zabity, szofer przypadkowo przejeżdżając takśówką wjechał między zamachowców a wóz premiera, przesiadł się do niego usuwając ciało zabitego kierowcy i całym pędem ruszył do najbliższego szpitala, gdzie przekazal ranionego premiera pod opiekę lekarzy.

Rozgłoszenia bagdadzka poda-

ła w piątek kolejny komunikat o stanie zdrowia premiera Kassemę. Komunikat stwierdza, że po pomyślnie przeprowadzonej operacji wyjęcia kuli z lewego ramienia, stan zdrowia premiera nie budzi żadnych obaw. Premier Kassemę czuje się dobrze. (PAP)

Kronika wypadków

TRZY KRAKSY

Prawdziwe urwanie głowy mieli 9 bm. pracownicy Komendy Ruchu Drogowego MO. Kierowcy i lekkomyślni przechodnie postarali się by milicjanci w białych czapkach znaleźli... zatrudnienie.

PIERWSZA

O godz. 13.50 będący pod działaniem Bachusa St. Barokowski, zam. przy ul. Garbary 35, przechodząc nieuważnie przez jezdnię wpadł pod samochód osobowy. Ofiarę wypadku, która doznała na szczęście tylko lekkich obrażeń, przewieziono do szpitala na opatrunkę a następnie do Izby Wyrzecznień.

DRUGA

Na skrzyżowaniu ulic Niezłomnych i Marchlewskiego, na skutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu przez L. Wiczewskiego zam. przy ul. Warszawskiej 173 zderzyły się dwa samochody osobowe. Wynik — poważne uszkodzenie obu pojazdów.

TRZECIA

Kierowcy MPK nadal podtrzymują serię kras. O godz. 18.50 u zbiegu ulic Cichej i Pułaskiego samochód MPK, prowadzony przez Krzeszczonowskiego zderzył się z tramwajem. W wyniku zderzenia samochód został uszkodzony a kierowca doznał lekkich obrażeń. (Of)

W dniu 9 bm w Poznaniu na Stadionie im 22 Lipca rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W mitingu, który odbywa się z okazji 15-lecia Milicji Obywatelskiej, biorą udział reprezentacje klubów gwardyjskich dziesięciu państw. Na zdjęciu fragment kolumny milicjantów ze sztandarami ZS Gwardia otwierającej defiladę lekkoatletów.

Fot. — K. Przychodźki
Sprawozdanie oraz fotoreportaż z pierwszego dnia tej imprezy zamieszczamy na str. 8.

WIADOMOŚCI Mortowe

PORAŻKA LECHA

W drugim dniu rozgrywanego we Wrocławiu międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn, zespół CSKMO Moskwa wygrał z Lechem Poznań 71:62 (39:33).

SUKCES PLYWAKÓW

W Zagrzebiu zakończone zostało w piątek międzynarodowe spotkanie pływackie Polska — Jugosławia. Wysokie zwycięstwo odnieśli Polacy — 117:68 pkt.

REKORD ULIANOWA

Radziecki sztangista Ulianow ustanowił rekord świata w wyciskaniu wagi koguciej, podnosząc 110,5 kg, poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Amerykanina Vinci i wynosił o pół kg mniej. (PAP)

Losowanie NPRSP

W dniu 9 października 1959 r. wygrywają numery obligacji:

Zł 5.000 nr. 130 591.

Zł 1.000 nr nr.: 158 406,

252 485, 252 489, 290 237, 334 317,

346 622, 422 801, 463 392, 463 399,

523 495, 526 651, 578 544, 695 617,

736 991, 920 723, 961 145.

Ponadto wylosowano 56 premii po 500 zł, 89 premii po zł 250 i 1.008 premii po zł 150.

Nowe ceny jaj

Z dniem 10 bm. zostały wprowadzone nowe ceny jaj na okres jesienno-zimowy. Nowe ceny wynoszą: za jaja świeże I gat. 2,10 zł za 1 sztukę, za jaja świeże II gat. 2,00 zł za 1 sztukę, jaja chłodnicze 2,00 zł za 1 sztukę, jaja wapnowane 1,80 zł za 1 sztukę.

„Łunnik 3” zostanie w Kosmosie

W piątek od godziny 14 olbrzymi radioteleskop brytyjski w Jodrell Bank poławicznie zaczął odbierać wyraźne sygnały z radzieckiej automatycznej stacji międzyplanetarnej.

Orbita rakiety jest już ukształtowana. „Łunnik-3” będzie się po niej poruszał wiecznie. Automatyczna stacja międzyplanetarna pozostanie bowiem w Kosmosie na zawsze.

Orbita „Łunnika-3” przecina się z orbitą Księżyca. „Łunnik-3” będzie się spotykał z Księżycem periodycznie, tj. co pewien określony czas, który można z góry przewidzieć. (PAP-AR)

Mityng Gwardii



Fot. — K. Przychodźki

Sprawozdanie oraz fotoreportaż z pierwszego dnia tej imprezy zamieszczamy na str. 8.

WIADOMOŚCI Mortowe

PORAŻKA LECHA

W drugim dniu rozgrywanego we Wrocławiu międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn, zespół CSKMO Moskwa wygrał z Lechem Poznań 71:62 (39:33).

SUKCES PLYWAKÓW

W Zagrzebiu zakończone zostało w piątek międzynarodowe spotkanie pływackie Polska — Jugosławia. Wysokie zwycięstwo odnieśli Polacy — 117:68 pkt.

REKORD ULIANOWA

Radziecki sztangista Ulianow ustanowił rekord świata w wyciskaniu wagi koguciej, podnosząc 110,5 kg, poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Amerykanina Vinci i wynosił o pół kg mniej. (PAP)

Losowanie NPRSP

W dniu 9 października 1959 r. wygrywają numery obligacji:

Zł 5.000 nr. 130 591.

Zł 1.000 nr nr.: 158 406,

252 485, 252 489, 290 237, 334 317,

346 622, 422 801, 463 392, 463 399,

523 495, 526 651, 578 544, 695 617,

736 991, 920 723, 961 145.

Ponadto wylosowano 56 premii po 500 zł, 89 premii po zł 250 i 1.008 premii po zł 150.

Nowe ceny jaj

Z dniem 10 bm. zostały wprowadzone nowe ceny jaj na okres jesienno-zimowy. Nowe ceny wynoszą: za jaja świeże I gat. 2,10 zł za 1 sztukę, za jaja świeże II gat. 2,00 zł za 1 sztukę, jaja chłodnicze 2,00 zł za 1 sztukę, jaja wapnowane 1,80 zł za 1 sztukę.

„Łunnik 3” zostanie w Kosmosie

W piątek od godziny 14 olbrzymi radioteleskop brytyjski w Jodrell Bank poławicznie zaczął odbierać wyraźne sygnały z radzieckiej automatycznej stacji międzyplanetarnej.

Orbita rakiety jest już ukształtowana. „Łunnik-3” będzie się po niej poruszał wiecznie. Automatyczna stacja międzyplanetarna pozostanie bowiem w Kosmosie na zawsze.

Orbita „Łunnika-3” przecina się z orbitą Księżyca. „Łunnik-3” będzie się spotykał z Księżycem periodycznie, tj. co pewien określony czas, który można z góry przewidzieć. (PAP-AR)



Przywódca zwycięskiej partii, premier W. Brytanii Macmillan zadowolony z odniesionego sukcesu.
Fot. — CAF

Jeden z hersztów UPA przekazany władzom polskim

WŁADZE czechosłowackie przekazały władzom polskim, ujętego na terenie CSR Jana Szpontaka, jednego z hersztów band UPA, działających w czasie okupacji, po wyzwoleniu w woj. rzeszowskim.

Szpontak przeszedł w r. 1941 na służbę okupanta hitlerowskiego i skierowany został do Niemiec na przeszkolenie dywersyjne. Następnie wrócił on do Lwowa, gdzie pełnił funkcję komendanta 4 komisariatu nacjonalistycznej policji ukraińskiej. W kwietniu 1944 roku Szpontak został wysłany przez niemiecki ośrodek dywersyjny do miejscowości Gorajec w pow. Lubaczów w woj. rzeszowskim w celu zorganizowania bandy UPA. Następnie mianowany został dowódcą oddziału UPA, działającego w północno-wschodnich powiatach woj. rzeszowskiego i części woj. lubelskiego.

Banda Szpontaka występująca pod wieloma kryptonimami, jak „Mściciel”, „Bastion”

itp., po wyzwoleniu napadła ona na posterunki MO i działaczy partyjnych. Pałła wsie, urządzała pogromy i rzemie ludności m. in. w Cieszanowie, Horyńcu, Bruśnie Nowym, Wiązownicy, Łowcach i Dachnowie.

W roku 1947 Szpontak zbiegł do Czechosłowacji i ukrywał się na terenie miejscowości Wielkie Kapusany w okręgu Preszów, gdzie został rozpoznany i ujęty. (PAP)

Znów mord na taksówkarzu

Przejeżdżający 9 bm. w godzinach porannych szosą koło miejscowości Dulowa w pow. chrzanowskim, zwrócili uwagę na stojący na skraju samochód taksówkę osobową marki „Warszawa” z zapalonymi światłami. Sądząc, że kierowca taksówki zasnął w czasie podróży, próbowano go obudzić; stwierdzono wówczas, iż właściciel pojazdu nie żyje.

Wezwani funkcjonariusze MO ustalili, iż przyczyną śmierci kierowcy taksówki były rany zadane w tył głowy. Z dokumentów, znalezionych przy zamordowanym wynika, iż jest nim kierowca taksówki z Sosnowca — Paprocki. (PAP)

Sukces Centromoru w paryskim Salonie Żeglugi

Stoisko polskie „Centromoru” w paryskim salonie żeglugi otrzymało srebrny medal przewodniczącego rady miejskiej Paryża za wystawione tam modele statków. Stoisko nasze spotkało również inne wyróżnienie, a mianowicie wielka francuska firma wydawnicza „Larousse” uznała za najlepsze z całego salonu modele statków polskich, wykonane przez Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku i wypożycza w poniedziałek te modele w celu sfotografowania ich dla swych wydawnictw.

Ekspozycje polskie budzą powszechne uznanie w salonie. Stoisko nasze odwiedził francuski minister transportu Buron. (PAP)



Eksport do Chin

Port gdański jest wielką bazą załadunkową dla polskich statków pływających do Chin. Każdego miesiąca z pełnym ładunkiem odchodzą 2 lub 3 statki pełnomorskie. Obecnie w porcie gdańskim ładują towar dla Chin statki: „Mikołaj Rej” i „Przyjaźń”. Statek „Mikołaj Rej” zabiera ogółem 7.300 ton ładunku m. in. konstrukcje żelazne, cementownie w elementach, maszyny, rury, szyny, blachę, lokomotywy i traktory. Na zdjęciu: Załadunek maszyn na statek „Mikołaj Rej”.

CAF — fot. Ukłejewski

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Binek, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Błós.

OPINIE I MYŚLI

DLACZEGO UCIEKACIE?

Sensacja... Najbardziej rewizjonistyczne i polakożercze pisma w NRF zaczynają drukować artykuły i listy swoich czytelników wskazujące na potrzebę porozumienia się z dzisiejszą Polską oraz uznające winę Niemiec za wybuch i przebieg ostatniej wojny.

I tak jeden ze znanych i mocno reakcyjnych publicystów zachodnoniemieckich E. Friedländer zamieścił w piśmie „Ost-West-Kurier” obszerny i zasadniczy artykuł p. t. „Niemcy i Polska”, w którym wypowiedział się stanowczo za nawiązaniem stosunków NRF — Polska i ostro skrytykował niemieckich działaczy przesiedleńczych, którzy torpedują wszelkie próby porozumienia obu państw.

W tym samym numerze w dziale listów czytelników znajduje się wypowiedź niejakiego K. Fechlera, której fragment brzmi:

„...czy rzeczywiście Niemiec ma prawo reagować na Polski gniew udzielaniem Polakom przestępstw? Nie przystoju nam również dumne gesty przebaczenia gniew Polakom... Gdzie było poczucie prawdy tych, którzy dziś protestują, gdy Polaków stłoczono w Generalnej Gubernii, traktując ich tam jak helotów? Kto rozpoznał wypędzenie? To jest przecież decydujące, kto zaczął. Dlaczego uciekacie przed tą prawdą zamiast ją uznać?”

Zdumiewające zaiste są te słowa prawdy na łamach zawsze kłamliwego „Ost-West-Kurier”. Nie oznaczają one, rzecz prosta, jakiegoś ideologicznego przełomu, lecz są wynikiem nowej taktyki, która nakazuje największym nawet odwetowcom liczyć się z opinią publiczną w NRF i drukować coraz liczniejsze głosy Niemców oburzających się na bezczelne wprost enuncjacje różnych epigonów hitlerizmu. ZAP

Stefan! Podpułkownik cię wzywa.

— Już idę — kapitan Jędrzejowicz odkłada akta i po chwili przekracza próg gabinetu zastępcy komendanta wojewódzkiego.

— Dziękuję — mówi zastępca — za sprawne i energiczne kierowanie brygadą operacyjno-dochodzeniową.

— To nie tylko moja zasługa...

— Nie tłumacz się, bracie — wtrąca jowialnie podpułkownik — lecz złóż relację z dalszego śledztwa.

— A więc Frankiewicz do niczego się nie przynaję, ale jeśli były jakieś wątpliwości co do jego winy, to rozwiata je ekspertyza KG MO. M. in. ekspertyza ta stwierdza, że z dubeltówki, znalezionej w zagrodzie podejrzanego, został postrzelony Budek.

— Tak, pięknie — konstatuje podpułkownik — ale kto jest drugim sprawcą napadów?

Przed chwilą otrzymałem właśnie fonogram od Sucharskiego. Okazuje się, że z Fran-

WOJSKO

12 października - święto naszej Armii

„Przysięgam wierność sztandarowi mojej dywizji i hasłu ojców naszych: „Za waszą wolność i naszą”...

(Z roty przysięgi I Dywizji WP im. Tadeusza Kościuszki, rok 1943)

...gdy wracamy z kawą — pomimo zimy i mrozu, każdy ociera pot z czoła — i zbiera przed sobą obraz terenu wściekłych zmagających. Sienniki powyrzucane, kocz, przescieradła, podglówki, wszystko znajduje się wszędzie, tylko nie tam, gdzie je pozostawiono. Kawy pić nie wolno, trzeba wpić na nowo zastąpić, potem zaś nie ma mowy o zjedzeniu czegośkolwiek i kawę wylewa się do zlewu albo do beczki w umywalni.”

(Adolf Rudnicki „Żołnierze”. Rok 1933)

Dwa cytaty, oddzielone od siebie dziesięcioleciem, należą już do historii. Oba wynotowałem w czasie reporterskich odwiedzin w 1 Pułku Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej. Pierwszy pochodzi z opracowywanej z pieczywnym przez por. Rybickiego historii pułku. Drugi z książki, o którą poprosiłem w bibliotece pułkowej raczej przez przekorę: nie spodziewałem się jej tu znaleźć, jako że ma ona opinię powieści antymilitarnej, a przed wojną ukazanie się jej wzbudziło duże niezadowolenie.

Cabot Lodge przewiduje regularne spotkania Chruszczow - Eisenhower

Ambasador Cabot Lodge, który towarzyszył Nikicie Chruszczowowi w jego podróży po Stanach Zjednoczonych, oświadczył w piątek, że jest „zupełnie możliwe”, iż premier radziecki zostanie zaproszony ponownie do złożenia wizyty w USA.

Być może — dodał ambasador — ostatnia wizyta Chruszczowa okaże się początkiem serii regularnych spotkań, których celem byłaby wymiana poglądów. (PAP)

Uroczystość Jacques

Aktualny małżonek Brigitte Bardot, uroczystość Jacques Charrier, po raz pierwszy po ślubie, który odbył się przed 3 miesiącami, stanął znowu w świetle jupiterów i kręci w Paryżu film p. t. „Gorąca reka”.



Michał Kuczak • Reportaż kryminalny

PIĘTNAŚĆ WYSOKICH BLONDYNÓW

kiewiczem współdziałał Jan Wosiek.

— Na czym się opiera to twierdzenie?

— Świadczenie mówią, że Frankiewicz, który nie utrzymywał niemal żadnych stosunków towarzyskich, często kontaktował się z Wosiakiem. Ponadto zarówno świadkowie jak i poszkodowani bez trudu, wśród kilku okazanych im fotografii, wybrali zdjęcie Wosiaka wskazując na niego, jako współsprawcę napadów.

Aha, udało się nam również wyjaśnić tajemnicę pieczęci „KP MO” na „lewym” upoważnieniu odbioru Kamińskiego dubeltówki. Otóż pewnego dnia milicjant zatrzymał Wosiaka, który jeździł rowerem po chodniku. W związku z tym zatrzymanym pisał później zażalenie, na które otrzymał odpo-

nie w kręgach wojskowych. Zestawiłem te cytaty z określonym celem. Są one przecież wyrazem dość powszechnych poglądów na wojsko.

W SALI TRADYCJI

W Sali Tradycji 1 Pułku Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej jedną ścianę zajmuje szlak bojowy jednostki z granicznymi punktami Lenino, Berlin. Pod gąbłotą ze sztandarem pułkowym — urna z ziemią spod Lenino i Trigubowej (nazwanej dziś Kościuszkowo), miejsc pierwszego boju. Zawartą w urnie ziemię zmieszano z inną, przywiezioną z pobojowisk, na których krwawiły niegdyś jednostki polskie, walczące na Zachodzie. Symbol: jednaki hold bohaterstwa żołnierza, niezależnie od tego, gdzie walczył; w swoim pojęciu walczył przecież o to samo.

Ta, pełna historycznych symboli sala ma tu znaczenie nie byle jakie. W niej przychodzący do pułku młody żołnierz poznaje sens czekających go dwóch lat wojskowego trudu. Służba Ojczyźnie, obrona jej wolności, w razie potrzeby walka o nią — to pojęcia w zestawieniu z osobistymi, zrodzonymi w czasie pokoju sprawami młodego chłopca mogą brzmieć sztucznym patosem. Tu, w zetknięciu z historią, stają się oczywiste. Służba dla zbiorowości ludzkiej, zwanej Ojczyzną, nadaje wagę codziennym regulaminowym zajęciom. Codzienne życie koszar warto choćby odtworzyć z rekwizytów i relacji.

REKWIZYTY:

W świetlicach batalionowych — radio, telewizory, gry towarzyskie, noszące ślady czę-

stego używania (a więc żołnierz ma czas na ich użytkowanie; w bibliotece pułkowej kilkutyśięcny księgozbiór, nie które książki poważnie „sczytane”; jest kino pułkowe, w którym trzy razy w tygodniu zmienia się filmy; w jednym z pokojów sztabowego budynku jestem świadkiem telefonicznej rozmowy w sprawie przyjazdu do jednostki artystów scen warszawskich...

RELACJE:

Mówi kpt. Leśniewski: Inny jest dziś poziom żołnierza. Już w chwili gdy przychodził do nas, ma on co najmniej szkołę podstawową, a przeważnie średnią. To oczywiście nie jest nasza, wojska zasługa, ale to decyduje o poziomie szkolenia wojskowego i o poziomie intelektualnym — tak, poziomie intelektualnym — naszej armii.

Mówi por. Gucwa: Iluż ja przeszkoliłem kierowców, mechaników... Oczywiście poszli oni „do cywila” z konkretnym fachem w rękę.

Wypada zamknąć pełen notatek reporterski notes. Jeszcze tylko jedna refleksja: mówi się o wojsku „szkoła życia”. Można to dziś powtórzyć, ale sens tego jest zupełnie inny. No, cóż, inne jest samo życie.

Zygmunt Kocorowski

Townsend zareczony z młodą Belgijką

Ogłoszono wczoraj, że Peter Townsend zareczony się z Marie-Luce Jamagne. Narzeczona Petera Townsenda ma 20 lat i jest córką belgijskiego fabrykanta tytoniu i cygar. Poznana ona 44-letniego Townsenda w czasie jednego z przyjęć w ambasadzie brytyjskiej w Brukseli, gdzie pełnił on swego czasu obowiązki attache lotniczego.

Panna Jamagne wraz z innymi osobami towarzyszyła Townsendowi w czasie jego drugiej podróży dookoła świata w ub. roku.

Jak wiadomo, po drugiej wojnie światowej Townsend zapamiętał wielką miłością do siostry królowej brytyjskiej — Małgorzaty. Jednakże księżniczka Małgorzata zabroniła kategożycznie myśleć o Townsencie.

Townsend był po raz pierwszy żonaty w 1941 roku, rozwiódł się w 1952 roku. Z pierwszego małżeństwa ma on dwóch synów. (PAP)

Saganka bije rekordy

W ciągu miesiąca od ukazania się na rynku księgarskim nowej powieści Françoise Sagan „Czy lubi pani Brahmsa?” sprzedano już we Francji 300 tys. egzemplarzy tej książki. Powodzenie jej nie słabnie nadal. Codziennie rozchodzi się około 3.300 egzemplarzy. (PAP)

(7) poszukiwaniu Wosiaka z pewnością nie zaskodzi...

Sala Domu Kultury MO wypełniona po brzegi. Na mównicy — wysoki mężczyzna w mundurze podpułkownika Milicji.

— XIV-tą rocznicę powstania MO — padają słowa — funkcjonariusze naszego województwa zamykają dodatnim bilansem...

Część oficjalna zakończona. Korytarze wypełniają się uczestnikami akademii. Reporterzy „Głosu” i „Gazety” kierują kroki ku pracownikom służby kryminalnej. Ci są czymś zaafektowani. Do grupy podchodzi nagle podpułkownik Pieterski.

— Jedźcie natychmiast sprawdzić — mówi do kpt. Jędrzejowicza.

— Możemy im towarzyszyć? — błyskawicznie wtrącają reporterzy, którym intuicja szepce, że przygotowuje się jakaś akcja.

— No, ostatecznie, jeśli chcecie... — podpułkownik macha z rezygnacją ręką.

(c. d. n.)

Poznański Instytut pracuje dla zagranicy

Bogatym dorobkiem poszczycić się może jedyny w kraju Instytut Przemysłu Włókienniczych w Poznaniu, w którym przeprowadza się różne doświadczenia dla ustalenia najlepszych metod wydobywania włókna i jego przerobu, rekonstrukcji istniejących maszyn i urządzeń, lub wybudowania nowych, czy ustalenia sposobów wykorzystania produktów ubocznych.

Poza prowadzeniem prac hodowlanych i doświadczalnych Instytut dostarcza plantatorom pokaźne ilości kwalifikowanych nasion, propaguje uprawę lnu, pomaga roszarniom lub innym zakładom produkcyjnym w rozwiązywaniu różnych trudności, na jakie napotykać w trakcie przerobu włókien. Wymienia on także swe publikacje z instytucjami naukowymi w większości krajów europejskich.

W okresie do 1959 roku opracowano w Instytucie 305 dokumentacji dla przemysłu i rolnictwa, z których wiele zastosowano w praktyce. Ponadto 30 proc. przekazano Chińskiej Republice Ludowej, Czechosłowacji, NRD, Węgrom i Rumunii na podstawie specjalnych zamówień i uchwał. Instytut podpisał także umowę

o wymianie doświadczeń z Centralnym Naukowo-Badawczym Instytutem Włókien Łukowych w Moskwie i należy do Międzynarodowego Związku Lnu i Konopi.

INFORMUJEMY

Co poniedziałek będą wykłady w Poznaniu w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich. Jutro o godz. 11 „Wstępne założenia planu pięcioletniego m. Poznania” przedstawi przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Fr. Frackowiak.

Z powodu prac w stacji transformatorowej nastąpi dziś wyłączenie prądu od godz. 8-12 dla następujących ulic: Piekary Ogrodowa (od nr 1 do ul. Piekary), Św. Józefa, Szymańskiego, Wysoka, Armii Czerwonej (od pl. Wiosny Ludów do ul. Piekary) i Wiosny Ludów (od ul. Piekary do ul. Ogrodowej). Dzierżyńskiego (od ul. Ogrodowej do ul. Kwiatowej).

W gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 otwarta została wystawa publikacji pracowników nauki WSE z lat 1945-1959.

Wystawa czynna codziennie w godz. 12-17 w sali nr 2, pok. 10.

Kto znalazł portfel?

W dniu 10 bm. około godz. 17.30 zgubiono na odcinku Al. Marcinkowskiego — Czerwonej Armii damski portfel (brązowy) z pieniędzmi. Znalazcę prosimy o oddanie portfela w redakcji „Głosu” przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Tajemnica włamania do garbarni wreszcie rozwiązana

Pół miliona w taksówce MPK!

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie głośnego włamania do garbarni przy ul. Kazimierza Wielkiego 4/6, skąd skradziono futra wartości pół miliona złotych.

W nocy z 10/11 lipca ub. roku skradziono kilka opon na szkodzie Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa. Kilka miesięcy później nastąpiło włamanie i kradzież z garażu „Mostostalu” opon wartości 11 tys. zł. Sprawcy działali tak „fachowo”, że dochodzenie trzeba było umorzyć. Z kolei właścicielka garbarni Irena K. pozbyła się cennych skór nutrii, lisów i baranów. Potem nastąpiła kradzież silnika (wartość — 6 tys. zł) i włamanie do warsztatu ślusarskiego (13 tys. zł straty).

Rozpoczęły się żmudne dochodzenia. Skradzionych skór poszukiwano na rynkach, w warsztatach kuśnierskich i krawieckich. W końcu u Domiceli J. znaleziono skórę, posiadającą znak garbarni Ireny K. Domicela J. wskazała na Leona Kaźmierowskiego. Śledztwo wykazało, że ten ostatni przechowywał skradzione skóry, włamania zaś dokonali: 7-krotnie karany za kradzieże Edmund Maciejewski (zam. przy ul. Przybyszewskiego 35) i Władysław Tomczak (Kazimierza Wielkiego 1).

Diamentowe gody

W dniu dzisiejszym niezwykle uroczystość diamentowych godów (60-lecie pożycia małżeńskiego) obchodzi państwo Maria i Wojciech Marcinkowscy. Szczęśliwi małżonkowie dożyli już jedenastu wnuków i ośmiu prawnuków. Mimo iż pan Marcinkowski liczy sobie już 85 lat — pracuje nadal jako palacz w Poznańskiej Wytwórni Środków Odżywczych, ciesząc się doskonałym zdrowiem.

— A kiedy jadę do pracy tramwajem — mówi z uśmiechem Jubilat — nikt mi nawet miejsca nie ustąpi, bo widocznie tak młodo wyglądam!

Obojgu Jubilatów życzymy dalszych szczęśliwych lat wspólnego życia.



„Nocny Marek“

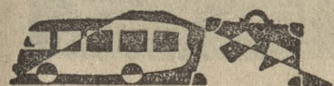


Grupa pomysłowo ubranych turystów z trasy „Nocny Marek”. Fot. — autor

Na szlakach „ósemki“

Dla nas wszystko zaczęło się w Policku. Kiedy „głosowa” „Warszawa” zajęła przed budynek dworca, chyba tylko szyldem na froncie przypominający urządzenie stacyjne, zastaliśmy już na miejscu radiowóz i karetkę sanitarną. A jakże! Tak gigantyczny rajd turystyczny nie może się przecież obejść bez radio-propagandy i lekarza.

W Policku zaczynała marsz część drużyn spośród zgłoszonych na ósmy Rajd Przyjaźni, organizowany, jak co roku, przez Oddział PTTK przy Zakładach H. Cegielskiego. Nazwa trasy — „Nocny Marek”, jako że część etapu wędrowcy musieli przebyć nocą.



Godz. 18.40. Na peron podjeżdża nieco opóźniony pociąg z Międzychodu. Z wnętrza wagonów wysypuje się niezwykłe barwny tłumek. Są cyganki, „Kot w butach”, kowboje, „biali” i „kolorowi”. Nie brak młodzieńców ubranych w popularne teksasy z kolorowymi naszywkami na nogawkach i... gdzieś tam, jest mnóstwo kociazków. Mija kilka minut i to obładowane plecakami lub chlebakami bractwo, po zarejestrowaniu drużyn na starcie, rusza w drogę.

Zamieniamy jeszcze kilka zdań z inż. Zb. Rumiewiczem prezesem „cegielszczakowych” turystów, mózgiem i sercem imprezy, i — dalej w drogę. Tym razem na rynek do Międzychodu, gdzie ma start druga nocna trasa — „Kociak”. Tu znów barwny tłum turystów, może jeszcze zdziwaczniej poubieranych. Odnosimy wrażenie, że nie zaproszono nas na imprezę miłośników włóczęgi, a na juwenalia. Stroje nie dziwią nas. Wszak w regulaminie rajdu wyraźnie napisano: „nagrody za najbardziej pomysłowy ubiór”. A że naszej młodzieży nie brak fantazji — oto wyniki.



Po lustracji dwóch punktów startowych czas pojechać do Pszczewa. Rajdowy sztab pragnie stwierdzić, czy na I etapie „Nocnego Marka” uczyniono wszystko dla zapewnienia turystom do brych noclegów. Inspekcja wypada pomysłnie. W salach szkoły i świetlicy miejscowego PGR-u należyte kwatery. Uczestniczący w nieco opóźnionym tradycyjnym ognisku, po czym pędzimy do Trzciela. Nam też należy się wypocznik. Wskazówki zegarka dawno minęły północ.

Zbyszek nie pozwala jednak — mimo niedzieli — dłużej spać. O 6.30 jesteśmy już na nogach. Za ponad godzinę „wylądują” na dworcu zbyszniński drużyn „Joasi” — kolejnej z 9 tras rajdu. Jedziemy więc we wskazanym kierunku. I tu panuje porządek. Prawie dwie setki przybyłych, w tym sporo młodzieży, zostają załatwione w blaskawym tempie. Karty uczestnictwa zarejestrowane — można ruszać.

Podczas gdy przez całe niedzielne przedpołudnie 4 bm. gospodarze rajdu dopinali na ostatni przysłowiowy guzik organizowanie mety w

trzeckim parku, blisko 1200 turystów znajdowało się już w okolicach miasteczka. Zbliżyli się do Trzciela ci z nocnych tras i ci na trasach oznaczonych „Mikrus” i „Pompka”, dążący do mety na rowerach lub motorach. Obrą płynęły „Tirliporki”.

A kierownictwo imprezy do głąbiło ostatnich spraw.

Sporo zajęcia miał także kierownik szkoły p. Fr. Dybowski. Wiele wykazał on dobrej woli by udostępnić organizatorom wszelkie wygody dla zapewnienia sprawnego zakończenia rajdu.

Przed godziną 15 wszystko znalazło się na właściwym miejscu. Oczekiwały na wędrowców kuchnie polowe z dymiącą zupą, porozmieszczone w parku stoły i namioty dla kierownictwa tras, urzą-

dzono pilnowany parking, punkt sanitarny itp.

Po południu już całe miasteczko żyło niecodziennym wydarzeniem „Cegielszczacy” „zamieszali” tu jak należy. Wszystkimi ulicami ciągnęli do parku zarówno tu ryci z rajdowych szlaków — także ci spod znaków „Volare” i „Awangarda” — jak i mieszkańcy Trzciela. Przyjechali też goście „ze szczybla” — dyrektor ekonomiczny HCP — Schmidt, przedstawiciel Rady Robotniczej — Patalski, delegaci władz PTTK, nie wyłączając Zarządu Głównego, przewodniczący Prezydium MRN w Trzcielu — p. Napierała, który wiele pomógł oddziałowi HCP w organizowaniu wszystkiego na mecie i inni.



A to, co się wieczorem działo przy nastrojowym ognisku — trzeba uznać za jeszcze jeden dowód iż warto „cegielszczakom” powierzać organizację turystycznych imprez.

Że rajd wypadł na „piątkę”, że pamiętkę po nim stanowią miłe wspomnienia, zdobyte punkty i piękne znaczki — to już niezaprzeczalne fakty. Ale dlaczego „cegielszczacy” wybrali na miejsce zjazdu Trzciel?

Tereny Ziemi Lubuskiej na leżą jeszcze do turystycznego ugoru. A warto wiedzieć, że właśnie w Trzcielu przebiegała przed 20 laty polsko-niemiecka granica, że na tej ziemi przez wiele lat tysiące autochtonów walczyło o prawa polskiej mniejszości, że tu za czynała przed 14 laty swój atak na Wał Pomorski Armia Radziecka, wreszcie — warto poznać piękne okolice miasteczka.

Przy jednej okazji — kilka korzyści. A największy sukces, to chyba to, że na przyszły rok, na IX Rajd Przyjaźni, zjawi się już 1,5 tysiąca uczestników. Na pewno.

Eugeniusz Cofta

Bohaterska flota

Literatura na tematy związane z II wojną światową jest niezwykle bogata. Pamiętnikarze, publicyści czy wreszcie dowódcy pisali potężne tomy opisujące wszystko to, co działo się w powietrzu, na lądach i morzach wszystkich frontów. Historia ostatniej wojny obfituje w bohaterskie nazwiska i niezwykłe wyczyny.

Osobny, wspaniały rozdział w światowej literaturze wojennej zajmuje historia bitew morskich. W bitwach tych swój wkład miały również polskie okręty, polscy marynarze. Ich wyczyny upamiętnił wybitny polski pisarz marynistyczny — Jerzy Pertek, w książce „Wielkie dni malej floty”.

Na tym jednak nie poprzestął Pertek; do zwycięstwa alianckich sił morskich przyczyniły się także statki handlowe; ten trudny temat przerodził się pod piórem Perteka w nową obszerną książkę pt. „Druga mała flota”.

Kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, polskie statki handlowe znajdowały się w różnych punktach kuli ziemskiej. W krótkim czasie spokojni pracownicy morza przemienili się w obrońców wolności. Statki zmieniły ładunek. Miejsce rudy, zboża czy węgla — zajęły materiały wojenne. Pasażer-

skie kajuty naszych statków zapelnily się żołnierzami różnych narodowości, zdążającymi na front. Załogi statków przeszły wojenne przeszkolenie. W miejsce eleganckich nadbudówek pojawiły się działa, gotowe w każdej chwili do obrony. Piękne, białe burty pokryły szara, ochronna farba. Wszystko, co pływało pod polską banderą, włączyło się do wielkiej sprawy.

Trzeba stwierdzić, że Jerzy Pertek podjął się nie lada trud, ale wybrał z zadania znakomicie. Każdy statek, nawet najmniejszy, zajmuje w jego książce swoje miejsce. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczyma czytelników sylwetki poszczególnych statków. Z najwyższym zainteresowaniem śledzimy ich trasy, przez wszystkie morza świata, ich przygody, walki.

„Drugą małą flotą” czyta się chwila, jak sensacyjną powieść. Niezwykłe są dzieje polskich statków, którym udało się wyrwać w 1940 r. z afrykańskich portów. To, czego dokonał „Kromak” stało się wyczynem podziwianym przez cały świat. Ile bohaterstwa wykazała dzielna załoga niewielkiego frachtowca „Wisła”, ratując rozbitków! Szaleńcza wręcz odwaga popisała się marynarze „Narvik”, kiedy w jasny dzień, pod

groźbą niemieckich torped, wylądowali z morza rozbitków „Orcadesa”.

Osobny rozdział w książce Perteka zajmują słynne konwoje. Autor wprowadza nas najpierw na odprawę kapitanów statków, a później śledzimy dramatyczne momenty, kiedy w drodze do Murmańska niemieckie łodzie podwodne i samoloty, nekając bez przerwy potężne zgrupowania jednostek, wiozących tysiące ton materiałów wojennych do radzieckiego portu. Autor często przytacza wypowiedzi bezpośrednich uczestników walk, polskich marynarzy. Ich relacje są wstrząsające.

Interesujące są m. in. takie szczegóły: pierwszy polski armator działał już w 1782 r.; ostatnim statkiem, który w 1939 roku opuścił Baltyk był polski statek „Poznań”; pierwszym polskim statkiem, który w wrześniu 1945 r. przybył do Gdyni był S/S Kraków.

Dodajmy jeszcze, że dzieło Perteka jest ciekawie zilustrowane i zawiera sylwetki wszystkich statków Polskiej Marynarki Handlowej z okresu 1939—45 r.

Kazimierz Land

*) Jerzy Pertek — „Druga mała flota”, Wydawnictwo Poznańskie, str. 357, cena zł 40.

Nowy sezon małych ekranów

Jerzy Hoffmann

Z prasy:

„W Long Beach (USA) p. Virginia Smith urodziła dziecko nie odrywając oczu od ekranu telewizyjnego”.

Oczywiście, polskiej telewizji daleko do tak sensacyjnych rezultatów. Jestem nawet przekonany, że niejedyn z widzów powie w tym miejscu, że złośliwą satysfakcją, jakich doznaje cierpiąc oglądając niektóre programy naszej telewizji. Pozostawmy jednak żarty na boku.

Rozpoczyna się bowiem nowy sezon, a z nim interesujący etap w rozwoju XI Muzy; przede wszystkim, jeżeli chodzi o wzrost liczby widzów.

W chwili obecnej mamy w Polsce około 160 tysięcy zarejestrowanych telewizorów. W Poznaniu i Wielkopolsce liczba odbiorców wynosi obecnie 7 tysięcy i wznosić przypuszczalnie pod koniec przyszłego roku do 25 tysięcy. Rok 1965 przyniesie na Polskę półtora miliona telewizorów. Na ten już widowy wzrost wpłynęła przede wszystkim decyzja o sprzedaży ratulnej telewizorów od 1 lipca br., w nowy sezon wchodzi więc Telewizja Polska w obliczu bardzo silnego, jeśli tak można powiedzieć „przyrostu naturalnego”.

6 x w tygodniu

A zatem już nie, jak dotąd dla dość ograniczonego kręgu, ale dla coraz bardziej masowego odbiorcy (także prowincjonalnego) ożywają w mieszkaniach, świetlicach i klubach 6 razy w tygodniu telewizyjne ekrany.

Liczne dyskusje i sceptyczne głosy na temat sensu „kiosztownej zabawy” dla nielicznych wybranych, należą już zatem do przeszłości. Ale dyskusje na temat wartości i atrakcyjności programów — rozwijają się zarówno w prasie jak i bezpośrednio przy telewizorach. Zarzykować by można na wet twierdzenie, że żadne nudnactwo, co pozwala tym in-

teresującym rozkoszować się rzadkimi chwilami szczęścia”. tensywniej rozkoszować się rzadkimi chwilami szczęścia”.

Na zasadzie cudu

Na pytanie, jak się właściwie robi program, odpowiedź: — Program robi się na zasadzie cudu — przez co chciał oczywiście stwierdzić, że iloma trudnościami i kłopotami walczyć musi jeszcze w Polsce telewizja.

Ten cud nie zawsze „wychodzi”, często jeszcze brak naszym programom lekkości i różnorodności epatowania widza efektywnym pomysłem, precyzyjnego wykończenia formального. I to są obok radości z rozwoju telewizji i widzów najważniejsze chyba problemy nowego sezonu małych ekranów.

A jak przedstawiają się sprawy nam najbliższe? Poznańska Telewizja rozpoczyna „sezon” po dość długim i przykrym okresie ograniczenia do minimum programów własnych. Ponieważ program ogólnopolski był w tym ogólnym okresie równie mało ciekawy i w znacznej mierze ograniczał się do wyświetlania filmów — nic dziwnego, że ze strony widzów wzrosły się skargi na nudę.

Realizacja niełatwa

Z dniem 1 października Po znać rozpoczął nadawanie normalnego programu lokalnego. Co będzie ambicją tego programu? Nie wdając się w szczegóły można powiedzieć że przede wszystkim zrzęcać i umiejętnie uzupełnianie teleaudycji ogólnopolskich tym, co najciekawsze i w naj lepszym sensie tego słowa „lokalne”, to znaczy interesujące widzów Poznania i Wielkopolski.

Musi to być szybki serwis filmowy i żywy informacyjny-publicystyczny, jak najbardziej barwny program artystyczny — rozrywkowy i literacki szukający i znajdujący nowe formy wyrazu telewizyjnego.

Realizacja niektórych zamierzeń Ośrodka Poznańskiego będzie jednak niełatwa; na przykład jeśli chodzi o repertuar inscenizacji i widowisk. Nie jest tajemnicą, że Poznaniowi brak od kilku lat dobrych sił aktorskich i że obecny sezon teatralny zaczyna się pod tym względem jeszcze gorzej. A ponieważ Telewizja opiera się na zespołach aktorskich istniejących w teatrach, repertuar Teatru Telewizji Poznańskiej musi być przystosowany do tych szczupłych możliwości.

Ucierpi na tym szczególnie nasz udział w programie ogólnopolskim, gdzie mieliśmy już przecież na swoim koncie kilka udanych pozycji. Niemniej Poznański Ośrodek będzie się starał przedstawić na antenie ogólnopolskiej 4—5 dużych premier telewizyjnych (pierwszą zobaczymy w listopadzie; będzie to komedia M. Acharda „Jaś z księżycą” w reżyserii H. Drygałskiego).

(Dokończenie na str. 4)

Odkrycie archeologiczne w Turku

Niecodziennego odkrycia dokonano przy pracach archeologicznych w Turku przy ul. Kaliskiej. Natrafiono tam na cmentarzysko kultury lużyckiej, z którego — dzięki interwencji dyr. A. Janczaka i p. I. Ślusarskiej — uratowano kilka naczyń.

Na miejsce odkrycia przybyli pracownicy Stacji Archeologicznej z Kalisza, którzy zabezpieczyli cenny materiał sprzed 3.000 lat, dowodząc, że centrum Turka wznosi się na prasławiańskim cmentarzysku.

Przy okazji warto nadmienić, iż w roku 1960 przewiduje się podjęcie badań wykopaliskowych przy ul. Stodolnianej, na terenie cmentarzyska z okresu rzymskiego.

Równolegle z archeologicznymi penetracjami powiatu tureckiego będą postępować prace nad urządzeniem w Turku wystawy, którą zorganizuje Muzeum Ziemi Kaliskiej.

(bak)



Ludzie zapomniani

W ubiegłym miesiącu cała prasa polska zamieściła wiele publikacji, poświęconych kampanii wrześniowej 1939 r. Starsze pokolenie ze wzruszeniem odczytywało te kartki różnorodnych wspomnień o bohaterstwie, smutnych wydarzeniach tamtych dni, które tyle cierpień przyniosły całemu narodowi. Młode pokolenie wyniosło z tych wspomnień potrzebną lekcję historii.

Czy jednak ktokolwiek przypomniał przy tej okazji o aktorach owych wydarzeń, o uczestnikach wrześniowych walk, szczególnie zaś o tych, którzy wynieśli z nich okaleczenia determinujące całe ich późniejsze życie, oczywiście w sensie jak najbardziej ujemnym. Mam na myśli inwalidów wojennych. Nie tylko zresztą tych, którzy stali się inwalidami w wyniku Września, ale i wszystkich innych — ofiar wojny, gdziekolwiek się ona toczyła.



Jest wiele danych uprawniających do stwierdzenia, że ci ludzie zostali przez znaczną część społeczeństwa zapomniani. Przede wszystkim dotyczy to młodego pokolenia, które nie otarło się o wojnę osobistym doświad-

Mieczysław Skąpski

czaniem i raczej nie rozumie tragedii inwalidztwa. Mało to przykładów, że inwalida zastaje w tramwaju, pociągu i gdzie indziej zajęte miejsce przeznaczone dla niego, i że nieraz musi długo tłumaczyć zdrowemu obywatelowi dlaczego powinien to miejsce zwinąć? Mało jest wypadków, że nie respektuje się prawa inwalidy do zakupu poza kolejką albo też załatwiania różnych spraw w urzędach przed ludźmi zdrowymi?

Zdaję sobie sprawę, że poruszam temat niepopularny, wstydlivy i dla wielu drażniący. Bo jest niemało takich, którzy potrafią pokazać i drugą stronę medalu: przykłady nadużywania uprawnień inwalidzkich. Szczególnie żenująca będzie na pewno sprawa żebractwa uprawianego najczęściej na rachunek Związku Inwalidów. Tak, bo ci żebracy przeważnie powołują się na swoje inwalidztwo, rzekomo spowodowane bohaterskim poświęceniem dla ojczyzny podczas ostatniej wojny. Proza życia jest znacznie mniej barwna. Kontrole, przeprowadzone przez Związek Inwalidów Wojennych wykazały, że większość żebraków wcale nie jest inwalidami (choć właśnie to stanowi ich motyw przewodni przy wołaniach o datki), żaden nie przedstawił legitymacji ZIW, a spośród faktycznych inwalidów większość stanowili inwalidi cywilni.

Temat inwalidztwa ma więc dwie strony: zapomnienia, a nawet i krzywdzenia ich przez społeczeństwo oraz odwrotnie — naciągania społeczeństwa przez prawdziwych lub rzekomych inwalidów, między którymi jednak najczęściej przeciętny obywatel nie może dostrzec żadnej różnicy.

Faktem jest wszakże, iż inwalidzi realizują swe prawa przeważnie w walce. O ironio, w walce z tym samym społeczeństwem, w obronie którego utracili zdolność do pracy, do normalnego życia.

Nasze państwo zrobiło du-



żo, by zrekomensować poszkodowanym ich straty. ZIW liczy ok. 60 tys. członków, przy czym najliczniejszym okresem w Polsce jest Poznań. Ale ta liczba wcale nie obejmuje wszystkich inwalidów oraz wdów po inwalidach. Kiedy odebrano prawa „niskoprocentowym” inwalidom oraz wdowom, które na koniec 1956 r. nie miały ukończonych 55 lat życia, z organizacji odpadło ok. 100 tys. członków. Wszyscy oni jednak żyją wśród nas i niejednokrotnie dotkliwie cierpią z powodu swego kalectwa.

Może najbardziej bolesny jest problem inwalidów-rolników. Wiadomo, że ze wsi rekrutowała się większość żołnierzy. Tam też mieszka i pracuje większość inwalidów. Na ogół nie korzystają oni z żadnych przywilejów od niektórych obowiązków wobec państwa (np. znane do niedawna szarwarki przekształcone obe-

nie na inny rodzaj świadczeń muszą realizować jak wszyscy) a kalectwo inwalidy (brak ręki lub nogi) przy orce czy też obsłudze maszyn i narzędzi rolniczych daje się szczególnie we znaki.

Zarówno sytuacja inwalidów-rolników jak i inwalidów niskoprocentowych jest przedmiotem troski ZIW.

W dniach 17—18 bm. odbędzie się w Warszawie Krajowy Zjazd ZIW. Uchwali on nowy statut, wybierze władze i sprezyje program ZIW. Stanie się też okazją do przypomnienia społeczeństwu bolesnych i trudnych problemów inwalidzkich. Być może spowoduje wykształcenie się u naszych obywateli i władz innego stosunku do tych ciężko doświadczonych losom ludzi. Bardzo im się to należy.

Od Tutanchamona do gen. Franco

Od niepamiętnych czasów władcy, dla „przedłużenia” swej potęgi, budowali sobie grobowce — piramidy, mauzolea itp.

Generał Franco buduje poległym w bratobójczej wojnie, i sobie przede wszystkim, świątynię — pomnik — mauzoleum, rywalizujące ze słynnym Escorialiem. Za ledwie o 5 km od tego zamku-fortecy, w szczególnej, skalistej pustyni, wystrzeżonej ze wzgórz Cuelga-Muros olbrzymi krzyż 150 m wysoki. Każde jego ramię ma 21 m długości, a grubość trzonu wynosi 7 m. Wewnątrz winda wyciągać będzie ciekawych i turystów (czyżby i nabożnych pielgrzymów?) na szczyt skąd rozciąga się widok imponujący i wspaniały, aż po sam Madrid, o 50 km oddalony.

Otwierający się w stoku wzgórz tunel prowadzi do wykutej w skale ogromnej bazyliki podziemnej — 300 m długiej i 48 m wysokiej. Tu ma spocząć Franco!

Od r. 1941 buduje się ten niezwykle grobowiec w Dolinie Poległych i nie jest on jeszcze wykończony. Co miesiąc przyjeżdża tu tajemniczy i niepopularny generał Franco, dozoruje budowy, jak Filip II dozorował budowy Escorialu... A. L.

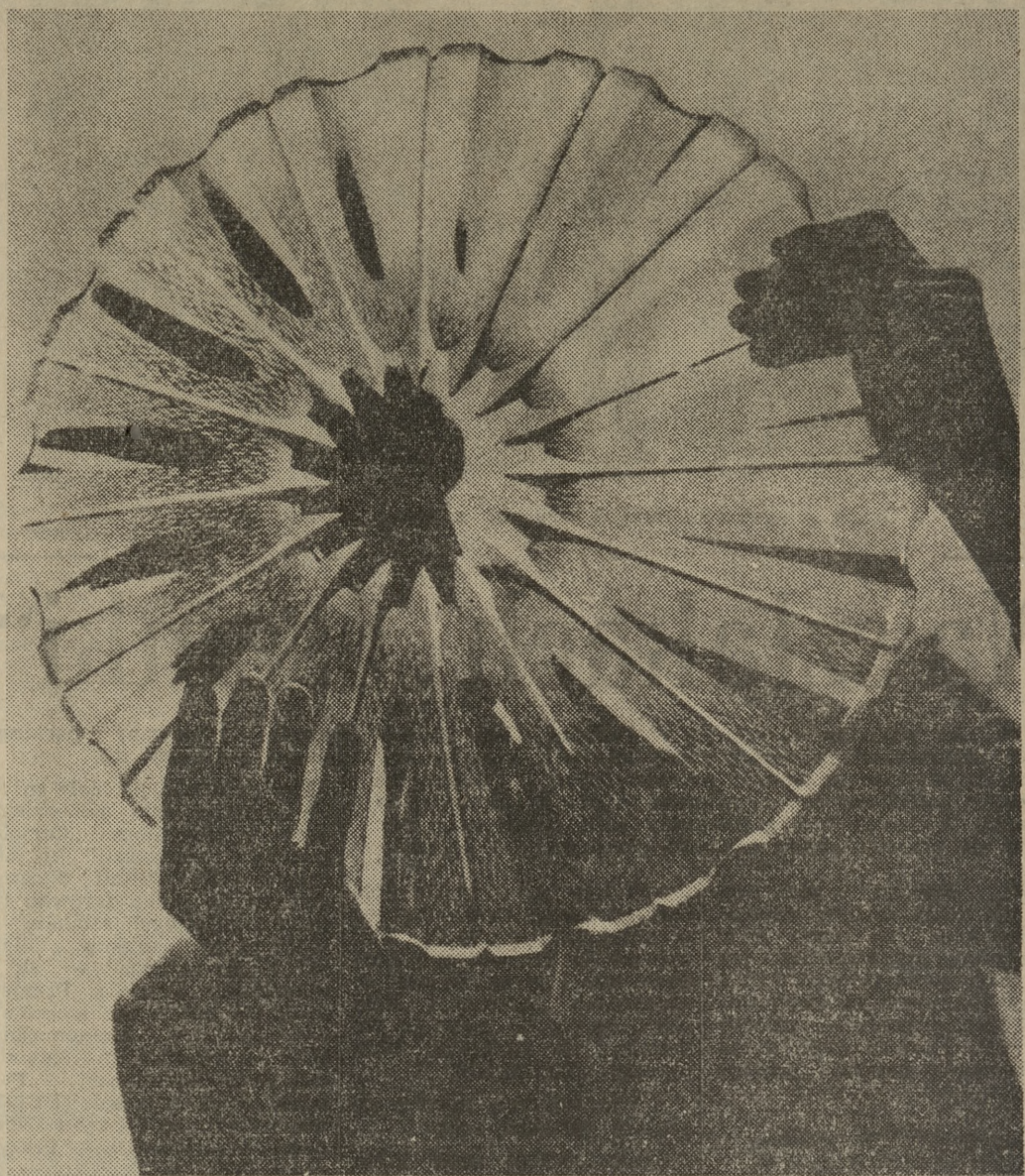
„Pewna niemiecka dywizja Landwehry miała za zadanie razem z niewielkimi innymi oddziałami wyprzeć Polaków z północnej części korytarza, zdobyć Gdynię i napierać w kierunku półwyspu Hel. Naprzeciw tej dywizji stały polskie wyborowe pułki, oddziały marynarki, szkoły podchorążych i podoficerów, artyleria marynarki i kawaleria. Ze spokojną pewnością przystąpiła ta niemiecka dywizja Landwehry do wykonania swego zadania, które przeznaczało jej za przeciwnika również licznie znacznie przeważającego wroga. W niewielu dniach zostali Polacy z pozycji na półwyspie Hel, wzięto 12 000 jeńców, uwolniono Gdynię, zdobyto Oksywie i wreszcie 4700 ludzi zostało wypartych na półwysp Hel...”

Trudno dziś stwierdzić niebicie, czy było tylko dziełem przypadku, że dając dwa rzekomo typowe dla przebiegu wojny z Polską przykłady zwycięstw Wehrmachtu, wyższego kunsztu wojennego niemieckiego dowództwa i lepszej bitności żołnierzy, w jednym z tych wypadków Hitler powołał się na walki na Wybrzeżu, zwłaszcza w rejonie Gdyni, Oksywia i Helu.

„Führer” oddał im hold...

Trudno też dziś rozsądzić, czy podając w swym wygłoszonym 6 października 1939 roku przemówieniu w

Piękno kryształów



Fot. — NBI

Nowy sezon małych ekranów

(Dokończenie ze str. 3)

2 premiery miesięczne

W programie lokalnym telewizji oglądać będą 2 premiery w miesiącu mniejszych inscenizacji, nie licząc estrad poetyckich i montażu muzyczno-słownych. Te ostatnie kontynuowane od roku w programie lokalnym przyniosły Poznaniowi pociechę, zyskując z nowym sezonem prawo stałego obywatelstwa w programie ogólnopolskim: mowa tu o tele-audycjach cyklicznych „Pod znakiem Terpsychory” i „Uroka Polihymnii”.

Szeroki udział w programie ogólnopolskim świadczy najlepiej o pracy Ośrodka. Niestety — nie będziemy mogli stać się partnerem Warszawy i współzawodniczyć z Łodzią i Katowicami, dopóki Poznań nie otrzyma bezpośredniego połączenia, co umo-

żliwiałoby bezpośrednie nadawanie poznańskich tele-audycji z naszego studia. Kiedy to nastąpi — tego nie wie nawet dyr. Pański; podobno z uwagi na Szczecin już niedługo. Na razie jeszcze będziemy musieli jeździć obcyza jem waganów do studia łódzkiego, a nawet (o ironio) warszawskiego, co ogranicza nasz udział do dwóch lub najwyżej trzech pozycji w miesiącu i to jedynie artystycznych.

O jednej jeszcze sprawie warto wspomnieć: o potrzebie szerszej niż dotąd współpracy twórców wszystkich dziedzin. Telewizja wymaga pomysłów i nieustannej inwencji twórczej, od tego zależy jej atrakcyjność i barwność. Współpraca ta będzie tym lepszą, im szersze kręgi ludzi, nawet nie związanych zawodowo z żadną dziedziną artystyczną będzie obejmowała.

W długie wieczory...

Pisałem kiedyś na marginesie obserwacji telewizyjnej angielskiej i francuskiej o tym, że popularna audycja francuska „Tele-Paris” otrzymuje tygodniowo setki listów z najrozmaitszymi propozycjami, dotyczącymi wszystkich dziedzin życia, ciekawostek, hobby itp.

Poznań jest trzecim po Warszawie i Łodzi ośrodkiem telewizyjnym w Polsce. Ma już swoje doświadczenia, osiągnięcia, a także niepowodzenia.

W długie jesienne wieczory świecą jasno telewizory, wpatrują się w nie z uwagą widzowie, z dnia na dzień liczniejsi.

Jerzy Hoffmann
główny reżyser Telewizji Poznań
z-ca red. nac. do spraw artystycznych

Obrona Wybrzeża

Reichstagu ten właśnie przykład zwycięskiej walki rzekomo jednej tylko dywizji Landwehry przeciwko rzekomo przeważającym oddziałom polskim, Hitler nieświadomo był fałszywie podanego stosunku sił, czy też z zimną premedytacją rozminął się z prawdą. Nieważne jest zresztą czy było tak, czy owak, faktem niezbitym pozostaje to, że upojony sukcesami kanclerz III Rzeszy zupełnie wbrew chęciom i zamierzeniom oddał hold obrońcom Gdyni, Oksywia i Helu, którzy dobrze wiedzieli — co potwierdziły później i potwierdzają dzisiaj źródła i opracowania — że w walkach na Wybrzeżu we wrześniu 1939 roku zdecydowana przewaga jakościowa i ilościowa była po stronie napastników!

Jest zupełnie oczywiste, że oświadczenie „Führera” nadało odpowiedni kierunek i ton wszystkim publikacjom, jakie miały się później w hitlerowskiej Rzeszy na ten temat ukazać. I dlatego w tych niezbyt licznych wydawnictwach dotyczących walk na Wybrzeżu dominuje ta sama, zapewne świadoma chęć ukrycia tej prawdy, którą znamy aż nadto dobrze. Prawdy, która mówi, że Niemcy nie tylko dysponowali znacznie silniejszą flotą od naszej, że nie tylko posiadali bardzo silne lotnictwo, któremu na Wybrzeżu nie mogliśmy przeciwstawić ani jednej bojowej maszyny, ale wreszcie, że nie-

mieckie siły lądowe przewyższały pod względem ilościowym i technicznym siły nasze.

19 dni — to niemało

Nie jedna bowiem dywizja Landwehry, ale łącznie 29—30 baonów, czyli siły równe z górą trzem dywizjom po zęby uzbrojonych wojsk niemieckich walczyły na Wybrzeżu przeciwko dwóm polskim pułkom strzelców morskich, którym towarzyszyły doraźnie organizowane bataliony obrony narodowej i kadry floty, kompanie kosmyrów itp. wojsk raczej pomocniczego charakteru. W takich warunkach 19 dni trwające walki polskich oddziałów lądowej obrony Wybrzeża urastają do rangi dużego osiągnięcia militarnego, podobnie jak 7-dniowa obrona słabego garnizonu Westerplatte i ponad miesiąc trwająca obrona Helu.

I teraz wylania się pytanie: czy w publikacjach, jakie ukazują się obecnie w NRF na temat działań II wojny światowej powyższe zagadnienie przedstawione jest zgodnie z prawdą, czy też ich autorzy widzą je w krzywym zwierciadle?

Jedną z najbardziej znanych publikacji niemieckich, wydanych w czasie wojny na temat działań na polskim Wybrzeżu w 1939 roku, była praca komandora Friedricha Rugego, podówczas dowódcy zespołu

Paryż prezentuje



Prezentujemy model z kolekcji jesienno-zimowej paryskiego domu mody Man-guin.

Na zdjęciu: Komplet jesienno-zimowy: prosta sukienka welniana zbluzowana na plecach i przybrana szarfą z tego samego materiału. Komplet ten prezentuje „linie kuszy”, tj. sylwetkę o szerokich ramionach, które zwężają się ku dołowi w trójkąt.

Fot. — CAF

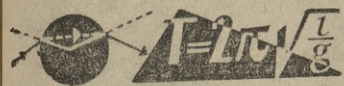
Co trzeci Chińczyk — uczy się

W ciągu 10 lat władzy ludowej w ChRL zorganizowano prawie milion nowych uczelni, w których uczy się 200 milionów osób — stwierdził minister oświaty ChRL. Jan Siu-Fen, w artykule opublikowanym na łamach dziennika „Zenminzhipao”.

W latach władzy ludowej wyższe i średnie szkoły zawodowe dostarczyły państwu prawie dwa miliony specjalistów różnych dziedzin. (PAP)

Automatyzacja – niedaleka przyszłość

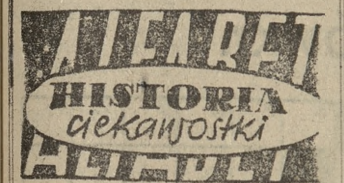
W przeciwieństwie do człowieka maszyna nie myli się, stąd też automatyzacja — niezależnie od wzrostu ilościowego produkcji — zapewnia lepszą jej jakość, całkowitą precyzję i dokładność. Zautomatyzowanie produkcji zwalnia człowieka od prac najcięższych, szkodliwych dla zdrowia, poprawia wydajność bezpieczeństwa pracy. Stąd logiczny wniosek, że Polska, kraj uprzemysławiający się w szybkim tempie, mający ambicję szybkiego wyrównania dystansu, dzielącego nas od naj-



bardziej ekonomicznie rozwiniętych krajów, nie może nie wiać się — i to od zaraz — do rewolucjonizującego technikę przemysłową procesu automatyzacji produkcji.

DOTYCHCZASOWY DOROBK — SKROMNY

Automatyzacja daje przede wszystkim ogromną oszczędność pracy ludzkiej. Jest ona szczególnie korzystna tam, gdzie odbywa się prze-



NIEMIECKOWO (pow. obornicki), w r. 1361 należało do rycerza Jaroty, a w r. 1580 — do Bartosza Niemieckiego. Nazwę dali albo jeńcy, Niemiec, albo rycerz z Niemiec (wielu z nich szukało dachu i chleba u polskich książąt), albo chłopcy-osiadłe z Niemiec. Ze niedźwiedzie kiedyś zamieszkiwały nasze strony — świadczy grupa nazw osiedli, rozrzuconych prawie po całym województwie. NIEDZWIADY mamy w powiecie konińskim, tureckim, jarocińskim i kaliskim; NIEDZWIĘDZ w powiecie ostrzeszowskim (zapisane w starostwie ostrzeszowskim dopiero w r. 1662). NIEDZWIADKI były (w powojennym spisie miejscowości ich już nie znalazłem) w powiecie rawickim. Prócz tego, do niedawna zachowały się nazwy terenu, jak: NIEDZWIĘDZIAGÓRA — w powiecie sremskim (pod Zbrudzewem); NIEDZWIĘDZIEŁO — koło Wiatrowa w powiecie wągrowieckim; NIEDZWIĘDZIKIERZ — koło Pszczewa; NIEDZWIĘDZIELUGI — wyspa na Jeziorze Wielkim koło Trzelela; NIEDZWIĘDZIEG — miejsc na prawym brzegu Warty w powiecie szamotulskim; NIEDZWIĘDZOSTROW — las w pobliżu Wroniaw w powiecie wolsztyńskim.

J. P.

Czym jest automatyzacja?

Twórca tego słowa, inż. Del Harder z Zakładów Forda, określił ją po prostu jako „planowanie procesów produkcyjnych”. Istotnie, w procesie automatyzacji maszyna zastępuje nie tylko mięśnie, ale także nerwy i mózg człowieka — całkowicie lub częściowo. Spełnia więc rolę pianisty, wykonawcy i kontrolera produkcji.

piw cieczy i gazów jako czynnik kontroli parametrów technicznych — a więc w chemii, w przemyśle hutniczym, spożywczym itp. Drugą dziedziną jej zastosowania jest obróbka w przemyśle maszynowym — zarówno przy pomocy skrawania jak i obróbka plastyczna, trzecim — administracja, gdzie dzięki maszynom cyfrowym można dokonać w ciągu kilku godzin obliczeń, nad którymi w dotychczasowych warunkach całymi dniami śleczy wielu ludzi.

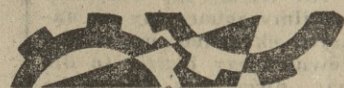
Wprowadzenie automatyzacji jest jednak kosztowne i dlatego w naszych warunkach należałoby ją wprowadzać tylko tam, gdzie koszt niezbędnych urządzeń zamortyzuje się w przeciągu co najmniej 3 lat.

Dotychczasowy stan automatyzacji w Polsce jest skromny. Stosunkowo najdalej jest tu zaawansowane kolejnictwo i górnictwo, częściowo przemysł chemiczny. Największe zalety mamy w przemyśle włókienniczym, papierniczym, spożywczym.

AUTOMATYKA WYMAGA MYŚLENIA

W sumie to, co istnieje, to są dopiero początki. Często przeszkodą przy wprowadzaniu automatyzacji jest brak aparatury pomiarowej, brak służb pomiarowych oraz względnie niski poziom kultury tech-

nicznej. Referent i dyskutanci uznali konieczność powołania ale systematycznego przygotowania przemysłu do automatyzacji produkcji, szczególnie tam, gdzie to ekonomicznie wysoko się opłaca. Trzeba więc będzie uzupełnić ewidencję zakładów produkujących urządzenia pomiarowe i automatyzacyjne, uporządkować import w tym zakresie, zlecając go całkowicie jednej tylko centrali handlu zagranicznego, a przede wszystkim zająć się już dzisiaj przygotowywaniem kadr.



W związku z automatyzacją będzie musiała zniknąć kategoria tzw. przyuczonych, niby fachowców, ale o bardzo wąskiej specjalności. Automatyzacja wymaga od ludzi wysokich kwalifikacji, rozumienia procesów zachodzących w maszynach elektronicznych i innych, znajomości fizyki i elektroniki. Także inżynierowie — i cały personel techniczny — będą musieli znacznie rozszerzyć zakres swej wiedzy.

Mówi się o konieczności uzupełnienia programów i podniesienia poziomu nauczania w szkołach zawodowych, o uzupełnieniu studiów na politechnikach katedrami z zakresu automatyzacji. Kwalifikacje

pracowników, zatrudnionych przy produkcji i eksploatacji sprzętu automatycznego zdecydowały o ekonomicznej wartości tych przeobrażeń w naszych warunkach.

Często jest tak, że projektant nie orientuje się czym dysponuje przemysł krajowy. Dlatego sprawą palącą staje się wprowadzenie w poszczególne kluczowe przemysły tzw. zakładów pilotowych, które byłyby szkołą doświadczeń dla innych zakładów tej branży.

ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD...

Lata najbliższe powinny być okresem przygotowania do szerszego wprowadzenia automatyzacji procesów produkcyjnych. Powinien powstać jakiś komitet, który by zagadnienie automatyzacji przejął jako swe specjalne zadanie. Powinny też przy poszczególnych resortach powstać komórki badawcze, zajmujące się przeprowadzeniem ewidencji tego, co już jest i badaniem możliwości na najbliższą przyszłość.

Świat w dziedzinie automatyzacji posuwa się naprzód milowymi krokami. Byłoby ekonomicznym nonsensem, gdybyśmy mieli w tej decydującej dziedzinie opóźnić tempo naszego rozwoju. Sprawa nie jest łatwa; nasz przemysł jest młody i młoda jest nasza kadra produkcyjna. Ale przy skie rowaniu na to zagadnienie uwagi wszystkich resortów nie powinniśmy pozostać w tyle.

J. B. (API)

Uśmiech jesieni



Fot. — K. Przychodźki

Przestępczość bez szansy

Niektórzy ludzie wyobrażają sobie funkcjonowanie policji kryminalnej jako detektywa z nieodłączną fajką, przenikliwym wzrokiem i nadzwyczajnymi zmysłami, pozwalającymi mu wytropić ślad nawet najbardziej wyrafinowanego zbrodniarza. W rzeczywistości wyjaśnienie przestępstwa i dowiedzenie winy opiera się przede wszystkim na naukowej podstawie. O tym można się przekonać podczas zwiedzania Instytutu Kryminalistyki NRD w Berlinie. Mnóstwo aparatów i urządzeń sprawia wrażenie jakiegoś laboratorium. Zatrudnieni są tu przeważnie młodzi naukowcy, synowie robotników i chłopów. Niedawno ukończyli oni swe studia i teraz specjalizują się w różnych dziedzinach metodyki śledstwa.

Tak na przykład pewnego razu policja zatrzymała w lecie podejrzanego osobnika. Jego plecak — pusty, ale z dziwnymi plamami, przekazano Instytutowi w Berlinie do zbadania. Pod mikroskopem okazało się, że znajduje się w plecaku włos pochodzący od sarny, a ciemne plamy to nie innego jak zakrzepła krew zwierzęcia. W ten sposób ujęto niebezpiecznego kłusownika. Natomiast w jednej z klinik dość często zdarzały się wypadki dziwnych schorzeń żołądka i jelit. Lekarze stwierdzili, że wszyscy ci pacjenci mieli złote plombę. Wobec tego próbkę plomb przesłano do Instytutu, gdzie została przeprowadzona analiza spektralna. Analiza ta wykazała, że dentysta zamiast prawdziwego złota używał stopów miedzi i cynku, oszukując swych pacjentów.

Frapująca była sprawa pewnego pożaru. Zachodziło podejrzenie, że spowodował go jeden z robotników przez nieostrożność przy pracy. Spawał on bowiem płyty stalowe i stąd przypuszczano, że od rozgrzanego metalu zapalił się miał złożony w pobliżu. Znowu więc wysłano próbkę tego miału węglowego do Instytutu. Tam w wydziale metalografii zbadano przede wszystkim punkt zapłonu nadesłanego materiału. Jednakże znacznie przewyższał on temperaturę spawania, co automatycznie wykluczało możliwość samoczynnego zapalenia się miału podczas pracy. Dzięki temu robotnik oczyszczony został od zarzutu lekkomyślnego spowodowania ognia.

Tych kilka przykładów świadczy o różnorodności zadań Instytutu Kryminalistyki i o nadzwyczajnej skrupulatności przy badaniu każdej sprawy. Na wszystko znajduje się odpowiedni sposób, niezależnie

od tego, czy chodzi o udowodnienie fałszerstwa dokumentu za pomocą promieni ultrafioletowych lub środków chemicznych, czy też o ustalenie substancji krystalicznej w podejrzanym śladzie za pomocą aparatu Rentgena względnie o wykrycie przestępstwa metodą polarografii czy analizy pierwiastkowej. W ten sposób naukowcy Instytutu Kryminalistyki NRD pomagają w śledztwie organom bezpieczeństwa, przyczyniając się równocześnie do ochrony życia i mienia obywateli swego kraju.

Hans-Joachim Hartung
Czasopismo „Deutsche Demokratische Republik“

10 LAT TEMU
w Głosie

W Berlinie zebrała się na sesję nadzwyczajną Niemiecka Rada Ludowa. Przewodniczący Rady — Wilhelm Pieck zapowiedział, że 15 października 1950 r. odbędzie się wybory powszechne, w radzieckiej strefie Niemiec. Niemiecka Rada Ludowa zaznajomiła się z tekstem orędzia do wszystkich Niemców, zawierającego główne postulaty dotyczące utworzenia demokratycznego rządu niemieckiego. 11 bm. prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej został wybrany na posiedzeniu obu izb parlamentu ludowego — W. Pieck.

Cegielski i „Pafawag” podpisały umowę o współzawodnictwie w okresie IV kwartału br. Regulamin współzawodnictwa obejmuje: wykonanie planu, podniesienie jakości, zwiększenie wykorzystania parku maszynowego wzrost bhp, obniżenie kosztów własnych itp.

w oczach Niemców

poławiaczy min, operujących w Zatoce Gdańskiej. Praca ta przynosiła dużo cennego materiału fotograficznego i uchodzić mogła także za najbardziej może obiektywną, chociaż nie była oczywiście wolna od liczących nieprawdziwych sformułowań i danych, wspólnych dla wszystkich niemieckich prac poświęconych kampanii wrześniowej w ogóle, a działaniom na Wybrzeżu w szczególności. Ponieważ tenże sam autor, już jako wiceadmirał i obecnie inspektor Bundesmarine, opublikował stosunkowo niedawno książkę na temat wojny morskiej 1939—1945, warto więc przypatrzeć się, jak obecnie admirał Ruge ocenia swych wrześniowych przeciwników.

Cytujemy komandora Ruge

Przyznając, że Kriegsmarine przeciwko słabej polskiej flocie zgromadziła przeważające siły i że nieliczne polskie jednostki nawodne zostały zniszczone przez niemieckie lotnictwo morskie, Ruge kreśli w następujących słowach przebieg działań na Wybrzeżu:

„Obsady polskich baterii i oddziały lądowe broniły się zaciekle i dzielnie, a operacje zmierzające do całkowitego zlikwidowania polskiej obrony Wybrzeża trwały nieco dłużej niż było to

potrzebne, gdyż współpraca między naszym wojskiem, a marynarką była nieprzygotowana i dlatego niewystarczająca. Bardzo słabo umocniona Westerplatte u ujścia Wisły naprzeciw Nowego Portu została dopiero po wielokrotnym bombardowaniu przez „Schleswig-Holstein” zdobyta w dniu 7 września, przez co Gdańsk można było wykorzystać jako port zaopatrzeniowy. Gdyż dnia 14 września, Oksywska Kepa kapitulowała 18 września, całe dni później niż byłoby to potrzebne przy energicznym, jednolitym użyciu wszystkich środków bojowych. W ten sposób dwie niemieckie dywizje zostały odpowiednio później uwolnione do innych zadań, co jednakże nie pociągnęło za sobą żadnych przykrych następstw, gdyż Francuzi nie wykorzystali niemieckiej słabości na Zachodzie do przeprowadzenia ofensywy. Umocniony półwysep Hel, wielokrotnie ostrzeliwany przez „Schleswig-Holstein” i „Schlesien”, poddał się 2 października. Niemieckie zespoły minowe wzięły udział w bombardowaniach, przy czym podchodzący możliwie blisko pod zasięg polskich dział, oczyszczały wody z min (skutecznie), polowały na polskie okręty podwodne (bez powodzenia), blokowały

Hel, wzięły jeńców i eskortowały transporty do Prus Wschodnich, wszystko ze stratą jednego okrętu „M-85”. Polska Marynarka straciła jednego niszczyciela i jednego stawiacza min oraz kilka kanonierek i minowców. W całości sześć okrętów podwodnych uszło do neutralnych lub alianckich portów.”

Nie przypadkiem Hitler...

Tyle admirał Ruge. Pomijając drobne nieścisłości (Polska miała 5 a nie 6 okrętów podwodnych, Oksywska padła 19 a nie 18 września) oraz nieco większego kalibru przecoczenia (intensywny udział niemieckiego lotnictwa w walkach na Wybrzeżu i zestrzelenie przez Polaków 52 maszyn, a z drugiej strony znacznie gorsze w ogóle uzbrojenie po stronie polskiej) można przyznać, że krótki ten opis na ogół odzwierciedla rzeczywisty przebieg działań w rejonie Gdańska — Gdyni i Helu, tym samym raz jeszcze dementując fałszywe przeciętne hitlerowskie publikacje o walkach na Wybrzeżu, a potwierdzając relacje i opracowania strony polskiej.

W tym też świetle wydaje się, że Hitler nie przypadkiem podał przykład walk na Wybrzeżu i że niechybnie świadomie sfalszował prawdę, przypisując całość niemieckich osiągnięć i zwycięstw w tym rejonie tylko jedynej dywizji Landwehry, stanowiącej przecież zaledwie jedną trzecią sił napastniczych.

Jerzy Pertek

Głos

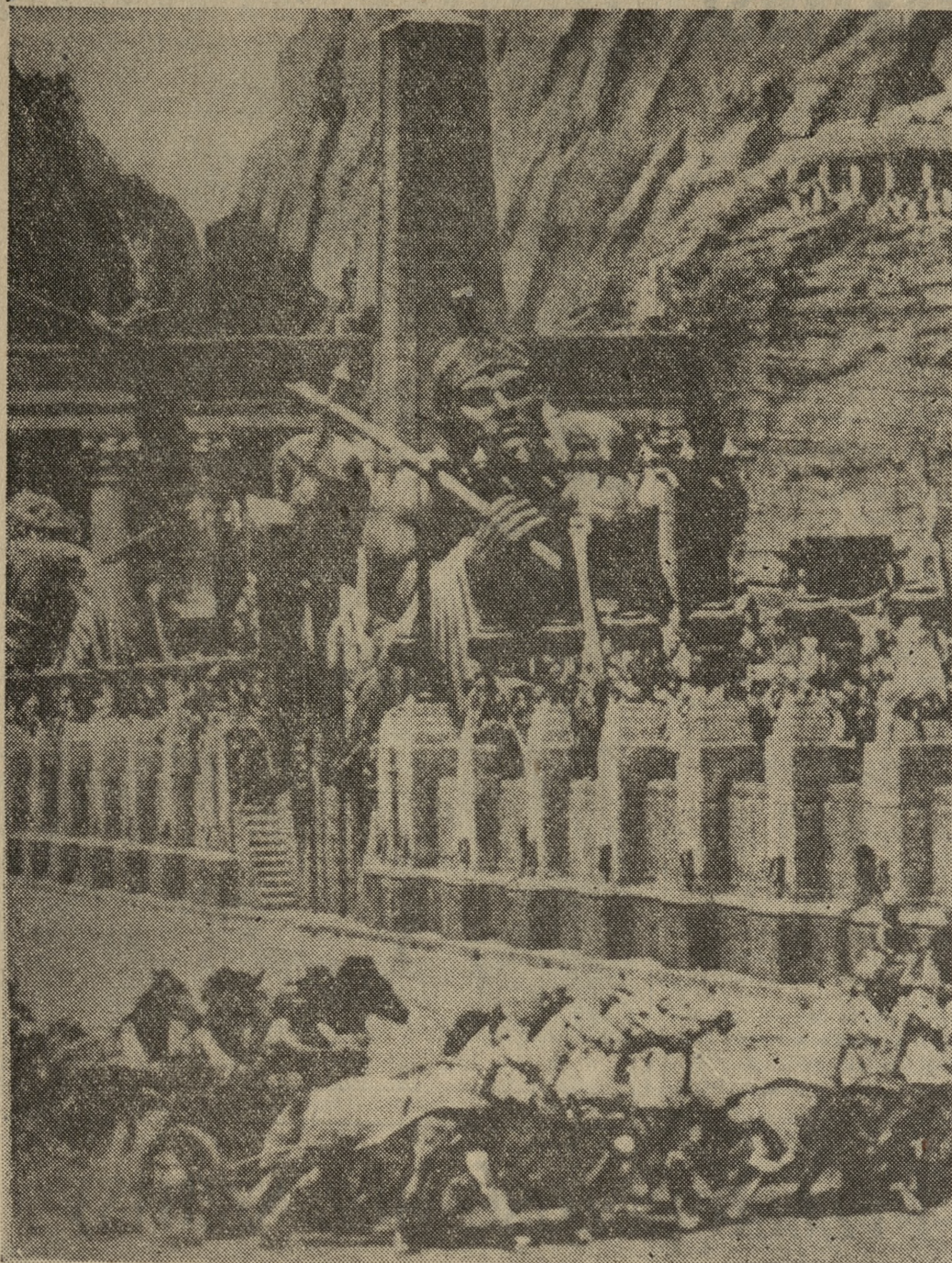
Głos

Głos

Głos

Głos

Głos



Oto opiewany już w tak wielu filmach — Ben Hur. Znowu odżył on w wyobraźni producentów i reżyserów wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Jak pisał zachodnie tygodniki filmowe, będzie to największy w historii kinematografii film-gigant. Przygotowania i wykonanie dekoracji zajęło cały rok. Nasze zdjęcie przedstawia ich fragment, który na panoramicznym ekranie zajmie zaledwie około 1/4 powierzchni. Reżyser filmu — William Wyler, zaangażował do współpracy 496 aktorów (m. in. słynną izraelską aktorkę Hayę Harari) oraz 100 tysięcy statystów!!

Nie znamy dokładnie przewidywanych kosztów tego filmu, ale chyba dużej odwagi trzeba na porównanie ich z przysięgami efektami artystycznymi.



Jeszcze dalej poza siebie spogląda kamera jednej z wytwórni brytyjskich. Znaną aktor i reżyser Mickey Rooney postanowił przedstawić na ekranie ni mniej ni więcej tylko... „Prywatne życie Adama i Ewy”. Zrobił to — trzeba przyznać — pomysłowo, dając dwie wersje znanej historii naszych praojców: jedną tradycyjną, drugą współczesną. W tradycyjnej sam Mickey gra rolę diabła-węża(?) (na zdjęciu). W wersji współczesnej (i to bardzo!), w roli Ewy występuje znana aktorka angielska Shirley Mac Laine. Film wzbudził ponoć sensację — głównie dzięki dość dowolnym interpretacjom.



Trudno się dziwić, że moda na starożytność, średniowiecze i w ogóle opiewanie tzw. dawnych czasów dotarła i do naszych filmowców. Reżyser Ford kręci nasz rodzimy, historyczny film-gigant, o którym napisano już bardzo wiele. To jest właśnie filmowa Danuśka. Trochę co prawda... odmienna od naszych lektur, w której wizji o tym dwunastoletnim, czarującym dziewcząt-ku, ale to przecież na razie tylko zdjęcie, a ponoć — zdaniem reżysera — Grażyna Staniszevska jest do tej roli wymarzoną. Więc — poczekamy.



Opracowała:

W. Ch.

Sprawy, które działy się bardzo dawno, w tzw. zamierzchłej i nieco już legendami zasnutą przeszłości — pasjonują od lat pisarzy i twórców filmowych. Tematyka historyczno-epicka, zwłaszcza zaś antyczna-legendaria, nie przestaje być ciekawym obiektem zainteresowań dla wielonarodowych kamer filmowych. Po absorbującej wszechwładnie umysły i wyobraźnię — zarówno twórców jak i odbiorców ich dzieł — tematyce wojennej i powojennej, odległe historie i wydarzenia na poły legendarne, znowu nabrały rumieńców i znowu zaczęły kusić twórców. Spójrzmy na reprodukowalne poniżej zdjęcia: jest to oczywiście tylko kilka przykładów tego, co wypełnia wiele atelier's filmowych różnych krajów.

Nie wiemy czy wszystkie te filmy zobaczymy na naszych ekranach; nie wiemy również czy będzie to dla nas duża czy niewielka strata. Na razie — popatrzmy na przygotowania.

„Antycznym” prądom kinematografii uległa także słynna (m. in. również z wielu towarzyskich skandali) sex-bomba Skandynawii czyli Anita Ekberg. W jednym z kręconych obecnie filmów gra ona rolę antycznej heroiny. Na naszym zdjęciu widzimy ją jako zimną, autorytatywną i cyniczną królową Zenobię — w filmie, którego tytuł (w dowolnym tłumaczeniu) brzmi: „Pod znakiem Rzymu”.



A oto inny film, frapujący ostatnio opinię kinomanów i dostarczający tematów wielu różnorodnym pismom filmowym: „Herkules i królowa Lydii”. Zdjęcie nasze przedstawia królową Lydię — Omfalę. W roli jej wystąpi piękna i nie dość naszym widzom znana Sylvia Lopez.

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11
12						13		14			
15					16		17		18		
19				20			21		22		
23			24				25		26		27
		28					29		30		
	31							32			
33		34		35	36		37	38			39
40	41		42				43				44
45		46		47		48				49	
50			51		52				53		
54				55				56			
57							58				

PIONOWO

1. Marka filmów; 2. Na Ratuszu jest słoneczny; 3. Wit; 4. nazwa wina krajowego; 5. znak chemiczny molibdenu (wspak); 7. Ammon; 8. pospolita nazwa papugi; 9. słynny iluzjonista; 10. elektroda dodatnia; 11. nasypy ziemne podmurowane; 13. talon, czek; 16. kolor w kartach; 17. miara ciężaru; 20. legenda; 21. jed-

nostka pokarmowa wg Pirqueta; 24. ekstrakt; 26. obwód dzielnic; 28. pokarm dla ptaków; 30. przyimek; 33. odkry Amerykę; 35. potwierdzenie; 36. element architektoniczny; 37. natarcie; 38. burmistrz w Francji; 39. zabytek, szereg; 41. imię żeńskie; 44. wezwania płatnicze (wspak); 46. czołg; 48. pierwiastek chemiczny; 49. ktoś bez butów; 51. jednostka powierzchni (l. mn.); 53. jadłodajnia; 54. starożytna, drobna moneta rzymska; 56. skrót używany w bokse.

Rozwiązanie

krzyżówki z nr. 236

POZIOMO

1. Odmiana tego samego pierwiastka, różniąc się od niego atomowym; 6. pocisk artyleryjski; 12. surowiec krwi; 14. scena w cyrku; 15. pies; 16. w zabawie satelli myszy; 18. rzymski Eros; 19. w mitologii greckiej — bóg lasów, opiekun stad; 20. opera Masseneta; 22. utwór literacki; 23. setna część hektara; 24. można wpaść w towarzystwo, albo wody; 25. dopływ; 27. tuz; 28. rodzaj zboża; 29. zakończenie modlitwy; 30. kazań; 31. imię Tolstoja; 32. jezioro w Turcji; 34. część nałożności; 37. pochodna kwasów organicznych; 40. jednostka oporu elektr.; 42. wyspa na Adriatyku; 43. mieszanina smoly, kałafonii i tłuścizny; 44. łącznik; 45. uszczelnienie butelki; 47. nieżył; 49. zabawa; 50. może być wyboreczka; 52. kucharz okrętowy; 53. w kwadracie są wszystkie równe; 54. nieodzowny rekwizyt krawca; 56. część ubioru kobiecego; 57. rodzaj cienkiego płótna; 58. miasto w starożytnej Grecji.

A	N	T	A	Ł	E	K	.	G	O	N	D	O	L	A
K	.	A	W	L	O	.	T	.	.	.	.	.	.	.
R	K	O	N	F	I	D	E	N	C	J	A	.	R	.
O	O	.	A	B	.	K	Y	.	.	.	.	.	.	.
P	A	S	W	I	T	R	A	Ż	E	.	R	A	B	.
O	.	A	.	Z	.	K	.	U	.	.	.	.	.	.
L	I	P	S	K	.	E	.	W	A	C	A	T	.	.
A	.	U	C	H	W	A	Ł	A	.	E	.	.	.	.
M	A	S	Ł	O	.	N	.	D	O	L	A	R	.	.
E	.	L	.	I	.	O	.	.	.	.	.	.	.	.
T	A	L	.	A	G	R	E	S	O	R	.	G	I	L
R	.	I	.	A	.	Z	.	.	.	R	.	A	.	.
E	.	N	E	K	R	O	S	K	O	P	I	A	.	D
S	.	I	.	U	.	I	.	I	.	.	.	K	.	.
A	N	S	A	M	B	L	.	C	Y	K	O	R	I	A

Nagrody książkowe za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymują z Poznania: KOZŁOWSKI, Dąbrowskiego 3; S. JOZWIAK, Garbary 1; J. KEŚA, Zarnowiecka 23; J. RATAJCZAK, Głogowska 63; Z. SZYMAŃSKI, Ratajecka 49/41 oraz M. PIETRZAK — Leszno, M. TURSKA — Strzałkowo, J. ERLICH — Srem, E. RUTA — Wiercice, E. BOROWIAKOWNA z Leszna. Nagrody wysłamy pocztą. (1)

Pracownicy poszukiwani

2 inżynierów mechaników z co najmniej 10-letnią praktyką zawodową zatrudni z dniem 1 stycznia 1960 r., na stanowisku naczelnego inżyniera i głównego technologa — zakład remontowy w Poznaniu. Oferty prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. K7670

Inżyniera względnie technika z dziedziny metalowej na stanowisko kierownika technicznego zatrudni natychmiast Spółnia Inwalidów „Rozwój” w Rawiczu. Zgłoszenia osobiste względnie oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw, kierować pod adresem: Spółdzielnia Inwalidów „Rozwój”, Rawicz, ul. Ignacego Buszy nr 11, tel. 65. K7779

Mechanika ortopedycznego oraz ślusarza ze znajomością kucia przyjmą zaraz Przykl. Warsztaty Ortopedyczne w Poznaniu, Dzierżyńskiego 135. 33674g

Inżynierów elektryków, techników elektryków i kalkulatorów kosztorysowych zatrudni natychmiast Biuro Projektów Energetycznych „Energoprojekt” Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr — Poznań, Stary Rynek 97/100. K7790

Motorniczych, konduktorów tramwajowych — warunek: ukończone 7 kl. Szkoły Podstawowej, zamieszkanie na terenie m. Poznania i ukończony wiek 23 lata dla mężczyzn (po woj-sku), dla kobiet (samotnych) 20 lat; — robotników fizycznych do prac torowych, sieciowych, transportowych i gospodarczych — warunek: zamieszkanie na terenie m. Poznania, przyjmie do pracy zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pokój nr 15, Poznań, ul. Gajowa 1a. K7723

Pomoc kuchenne, zatrudni Poznańska Spółdzielnia Spożywców — Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój nr 13. K7728

15 kobiet do dz. produkcji, 10 mężczyzn do dz. produkcji i prac pomocniczych, 3 portierów, 2 palaczy, 2 tokarzy, 2 malarzy zatrudni zaraz Poznańska Wytwórnia Win w Poznaniu, ul. Grochów Łąki 6. K7734

Stolarzy, sprzątaczkę, pracowników fizycznych scenicznych zatrudni zaraz Dyrekcja Państwowego Teatru w Poznaniu. Zgłoszenia w gmachu Opery, pokój 107. K7736

Zatrudnimy natychmiast mistrza stolarskiego na stanowisko kierownika zakładu stolarskiego. Warunki pracy i mieszkania do omówienia. Zgłoszenia kierować: Spółdzielnia Pracy Mat Trzcinowych w Widuchowej, ul. Grunwaldzka 66, pow. Gryfino, tel. Widuchowa 20. K7739

Pracowników z wykształceniem technicznym i praktyką, na stanowiska: kierownika budowy w Zielonej Górze, inspektora technicznego w Poznaniu oraz z wyższym wykształceniem ekonomicznym i praktyką na stanowisko st. ekonomisty w dziale zatrudnienia i plac poszukuje Pozn. Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych — Poznań, ul. Woźna 11. Uposażenie wg. UZP w budownictwie. K7737

Tokarzy, spawaczy elektrycznych i malarzy zatrudni zaraz Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa — Jarocin. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K7744

Sekretarkę oraz 2 pomoc kuchenne przyjmie od 1. 11. br. Ośrodek Szkolenia Asystentek Pielęgniarskich w Poznaniu, ul. Mostowa 6. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie szkoły. K7748

2 kierowców na ciągnik, 1 kierowcę z I kat. (do straży p. poż.), 3 pracowników do obsługi dźwigów przyjmą Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Poznań, Starołęka 18. K7785

Kierownika sklepu do pracy w PHD „Jubiler”, Środa Wlkp. — wymagane wyższe wykształcenie, 3 lata pracy w handlu wzgl. średnie wykształcenie i 5 lat pracy w handlu — zaangażujemy. Oferty prosimy kierować na adres: Dyrekcja PHD „Jubiler”, Poznań, pl. Wolności 3. K7796

Inżyniera wzgl. technika centralnego ogrzewania, technika budowlanego z praktyką, pracowników transportowych, pracowników placowego, pracowników niewykwalifikowanych do pomocy dla zduna i dekarzy, oraz palaczy centralnego ogrzewania zatrudni Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań-Stare Miasto, ul. Rybaki 18a, I ptr., pok. 15. K7786

ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO W POZNANIU
ul. Robocza 4

oddają bezpłatnie

WAPNO
pokarbidowe

Informacje — tel. 82-21, wewn. 56-25. K7834

Księgowego(a), palacza c. o., woźnego zatrudni zaraz WPHS Hurtownia w Poznaniu, pl. Wolności 4 — II ptr., pokój 14. K7749

Kilku cukierników przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste, pl. Wielkopolski 9. K7775

Planistę finansowego zatrudni zaraz Cukrownia „Środa”. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. co najmniej średnie z odpowiednią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia. K7828

Inżynierów metalurgów (odl. żeliwa szarego i ciągliwego), posiadających długoletnią praktykę zaangażuje przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu, wynagrodzenie wg umowy. Oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. K7825

1. Kierownika technicznego do Elewatora PZZ w Grodzisku, 2. referenta technicznego zaangażują natychmiast Rejonowe Zakłady Zbożowe PZZ w Nowym Tomyślu. Wymagania: ad 1. wyższe wzgl. średnie wykształcenie techniczne oraz praktyka, ad 2. średnie wykształcenie techniczne oraz praktyka. Dla kierownika technicznego zapewnione 3-pokojowe mieszkanie służbowe. Warunki pracy i płacy do omówienia. Podania należy kierować: Dyrekcja Rejonowych Zakładów Zbożowych PZZ w Nowym Tomyślu, plac Chopina 8a. K7830

20 robotników niewykwalifikowanych miejscowych i dojeżdżających przyjmą do pracy zaraz Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych — w cegielniach k/Poznań. Zarobki zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Zatrudnionych w Przemysle Ceramiki Budowlanej + deputat węglowy. Zgłoszenia do pracy przyjmują bezpośrednio w cegielni:

- 1) Ceg. Junikowo — Poznań, ul. Ceglana 3
- 2) „Kotowo” — Poznań, ul. Mieleżyńska 58
- 3) „Świerczewo” — Poznań, Pszczyńska 60
- 4) „Żabikowo” — Luboń 3, ul. Kościuszk 39
- 5) „Rataje” — Poznań, ul. Rataje 142. 33529g

Praca

Czysta, uczciwa, z dobrym gotowaniem, poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33289g

Potrzebny uczeń — warsztat mechaniczny i chłowanie techniczne. Poznań, Garbary 93/95. 33417g

Potrzebna ekspedientka z kaucją do cukierni z całkowitym utrzymaniem. Oferty z krótkim życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33441g

Samotna, inteligentna, zapiekuje się mieszkaniem względnie dzieckiem lub osobą chorą (z pokojem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33498g

Gospoia potrzebna do 3 osób. Warunki bardzo do bre. Siemiradzkiego 8 m. 15. 33635g

Stolarz potrzebny. Promie nista 118 — dojazd tramwajem 3 do Palacza. 33756g

Zatrudnię samotną kobietę w gospodarstwie. Henryk Ciemnoczowski, Sze lejewo, pow. Znin. 33757g

Praca

Szukam rutynowanych bieliźniarek do szycia biu stonoszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33673g

Pomoc do dzieci umiejąca gotować, potrzebna. Poznań, Śniadeckich 26 m. 4. 33786g

Pomoc domowa, samo dzielna, dochodząca do trzech osób potrzebna. — Wielka 21 m. 8, po godz. 15. 33791g

Potrzebna ekspedientka z kaucją do cukierni z całkowitym utrzymaniem. Oferty z krótkim życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33441g

Samotna, inteligentna, zapiekuje się mieszkaniem względnie dzieckiem lub osobą chorą (z pokojem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33498g

Gospoia potrzebna do 3 osób. Warunki bardzo do bre. Siemiradzkiego 8 m. 15. 33635g

Stolarz potrzebny. Promie nista 118 — dojazd tramwajem 3 do Palacza. 33756g

Zatrudnię samotną kobietę w gospodarstwie. Henryk Ciemnoczowski, Sze lejewo, pow. Znin. 33757g

Szukam rutynowanych bieliźniarek do szycia biu stonoszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33673g

Pomoc do dzieci umiejąca gotować, potrzebna. Poznań, Śniadeckich 26 m. 4. 33786g

Pomoc domowa, samo dzielna, dochodząca do trzech osób potrzebna. — Wielka 21 m. 8, po godz. 15. 33791g

Potrzebna ekspedientka z kaucją do cukierni z całkowitym utrzymaniem. Oferty z krótkim życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33441g

Samotna, inteligentna, zapiekuje się mieszkaniem względnie dzieckiem lub osobą chorą (z pokojem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33498g

Gospoia potrzebna do 3 osób. Warunki bardzo do bre. Siemiradzkiego 8 m. 15. 33635g

Stolarz potrzebny. Promie nista 118 — dojazd tramwajem 3 do Palacza. 33756g

Zatrudnię samotną kobietę w gospodarstwie. Henryk Ciemnoczowski, Sze lejewo, pow. Znin. 33757g

Szukam rutynowanych bieliźniarek do szycia biu stonoszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33673g

Pomoc do dzieci umiejąca gotować, potrzebna. Poznań, Śniadeckich 26 m. 4. 33786g

Pomoc domowa, samo dzielna, dochodząca do trzech osób potrzebna. — Wielka 21 m. 8, po godz. 15. 33791g

Potrzebna ekspedientka z kaucją do cukierni z całkowitym utrzymaniem. Oferty z krótkim życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33441g

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO”
w BOLECHOWIE

sprzeda
WIEKSZĄ ILOŚĆ ODPADÓW GUMOWYCH
NA OPAL w cenie 40 zł za tonę.

Odpady odbierać można bezpośrednio w Bolechowie, uiszczając należność na miejscu. Przedsiębiorstwa upoświadczone mogą pobierać odpady gumowe na rachunek otwarty — za upoważnieniem. K7823

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód P-70 (Kombi) Kupię, Poznań, Bydgoska 4a, tel. 25-68 wieczorem. 33177g

Maszynę do szycia równie starszy system, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33664g

Dobry taksomierz kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33704g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, nowe, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaje tanio i dobrze Brzozowska Poznań, ul. Czerwonej Armii 10. 32583g

Ciegie białą wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż. Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostrołęka. 33030g

Sprzedam tanio westfalkę. Poznań, Brzozowa 21 m. 4. 33474g

Warsztat zdurński Poznań. Sikorskiego 39, sprzedaje białe kotłowne i różne piece przenośne oraz wykonuje wszelkie prace zdurńskie. 33250g

Maszynę damską „Singer” sprzedam. Poznań, Jackowskiego 53 m. 8. 33353g

Okazyjnie sprzedam maszynę dziewiarską 8/80. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33378g

Wapno palone, gaszone, wapno workowe, białe, gips, krede, smołę, lepek, karbolinum, zasuwę kominiową poleca Poznań — Głogowska 180. 33492g

Okazyjnie sprzedam dwa futra zagraniczne, ciemno brązowe, jedno naturalne, drugi sztuczny baran i koldre puchowa na atłasie. Głogowska 180 m. 11. 33560g

Sprzedam motocykl nowy WSK. Poznań, Krzywda 5 m. 8, godz. 9-11. 33566g

Sprzedam nową maszynę do szycia, elektryczną, włoską „Necchi”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33589g

Sprzedam prostowniki se lenowe do ładowania akumulatorów oraz galwanizacji. Warsztat Napraw Prostowników Selenowych. Poznań, Gwardii Ludowej 46. 33616g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 33632g

Motocykl „Pannonia” Lux 250 cm, z oryginalną przyczepą sprzedam. Poznań, Głogowska 55/57 m. 5 od godz. 16. 33646g

Sprzedam maszynę do szycia. Zwierzyniecka 41 m. 4. 33649g

Dziurkarkę „Singer” w dobrym stanie sprzedam. Poznańska 11 m. 1, godz. 13-16. 33663g

Sprzedam samochód używany „Warszawa”. Poznań, tel. 834-72, godz. 16 do 18. 33709g

Sprzedam „Fiata” 600 z radiem. Poznań, Findera 21. 33714g

Motorower „Motobecane” okazjnie sprzedam. Poznań, Senatorska 13 m. 1, tel. 623-05. 33721g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża, śp.

ADAMA GUTSCHA a w szczególności: Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zakładów Gazownictwa, Przedstawicielom Związku Powstańców Wielkopolskich, Duchownictwu, Rodzinie i Współlokatorom składam

serdeczne podziękowanie

33824g ZONA

Dnia 10. 10. 1959 r., zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 87, nasz drogi, niezapomniany kuzyn i wujek, śp.

Jan Rynk
z domu Chudzička

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 10, z kościoła św. Jakuba Poznań-Głuszyna.

Pogrzeźni w ciężkim smutku

MAZ I RODZINA

Poznań-Głuszyna.

Dnia 10. 10. 1959 r., zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 87, nasz drogi przyjaciel i współlokator, śp.

Jan Rynk

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

ST. I. J. GRZEGORCZY

Przetargi — Komunikaty

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 30 października 1959 r. odbędzie się w siedzibie Izby (Dom Rzemiosła w Poznaniu przy ul. Marchlewskiego 108/112) II przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Citroen” typ II BL. Cena wywoławcza: 22.050 zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 11 do kasy Izby Rzemieślniczej. W wypadku niedojścia do skutku II przetargu, III przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 1959 r. o godz. 10. Cena wywoławcza 9.188 zł. Szczegółowe warunki przetargu reguluje Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 8. 5. 1957 r. (M. P. 56, poz. 353). K7800

Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Środzie ogłaszają przetarg na wykonanie instalacji elektrycznej z materiału wykonawcy przy szużarni zbożowej w magazynie Środa Wlkp. Dokumentacja i ślepy kosztorys do wglądu w Rejonowych Zakładach Zbożowych „PZZ” w Środzie. Termin składania ofert 26. X. 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27. X. 1959 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K7824

Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Bzyszy, ul. Świerczewskiego nr 24 ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż: samochodu osobowego marki Opel P-4 bez ogumienia, który odbędzie się dnia 27. 10. 1959 r. o godz. 10 w Państwowym Gospodarstwie Rybackim w Bzyszy, ul. Świerczewskiego nr 24. Cena wywoławcza wynosi 22.500 zł. Do przetargu mogą przystąpić osoby wyszczególnione w § 9 zarządzenia Min. Kom. z dnia 7. V. 1957 r. (M. P. nr 56, poz. 353), jeżeli najpóźniej w przeddzień przetargu złożą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na rachunek przedsiębiorstwa w Banku Rolnym Nowy Tomyśl, na konto nr 1214-83/201-399 lub w kasie przedsiębiorstwa. K7831

Poszukuję pomieszczenia na warsztat malarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33502g

Starze małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju przy starszej samotnej osobie względnie samodzielniego pokoju (zapewnia utrzymanie i zwrot kosztów remontu). Wiadomość Chojacka, Poznań, Jackowskiego 29 m. 8. 33508g

Wille 2-rodzinna, miejscowości letniskowa, wolny parter, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33644g

Wille 2-rodzinna, miejscowości letniskowa, wolny parter, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33644g

Domek jednorodzinny ze składem kolonialnym, cały wolny, półmorgowym ogrodem, blisko Poznania 120.000zł; domek jednorodzinny, z wolnym mieszkaniem, półmorgowym ogrodem (Puszczykowo) 110.000 oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 33680g

Sprzedam parcelę 2-morgową w Piatkowie, pow. Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33692g

Wszystkie nieruchomości polskie — poszukuję, udzielając fachowych i prawnych porad „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 33731g

Gospodarstwo 21 ha, ziemi pszenno-buraczanej, duże masywne zabudowania, w dużej wsi, ładne położenie, okazjnie, tanio sprzedam albo wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33740g

Kilka parcel w Poznaniu sprzedam lub zamienię na nieruchomości w Warszawie lub pod Warszawą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33746g

Sprzedam budynek mieszkalno — gospodarczy z 1 hektarem sadu, przy torlebusie, światło i siła. Cena 220 tys. zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33747g

Sprzedam pięknie położone morgowe parcele przy dobrej komunikacji od 25 tys. zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33748g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33489g

Kupię parcele od 1000 do 5000 m² w okolicy Poznania pod wolną zabudowę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33520g

Technik rozwiedziony, lat 34, pozna sympatyczny pan, cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33499g

Kawaler, lat 28 z zamiłowaniem rolniczym, zapozna panem, najchętniej z gospodarstwem, fotografie mile widziane. Dyskretna zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33547g

Odstepię dobrze prosperujące przedsiębiorstwo — czyszczenie pierza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 33778g

Modowe lisów, wzorowo prowadzona wraz z komplementarnym urządzeniem oraz własnym domkiem jednorodzinny — sprzedam. Gorecki, Toruń, Słowackiego 37 m. 4. K7718

Matrymonialne

Technik rozwiedziony, lat 34, pozna sympatyczny pan, cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33499g

Kawaler, lat 28 z zamiłowaniem rolniczym, zapozna panem, najchętniej z gospodarstwem, fotografie mile widziane. Dyskretna zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33547g

Ponad 53 tysiące osób w Zawodach Kościuszkowskich

Zorganizowane z okazji 15-lecia Ligi Przyjaciół Żołnierza masowe Zawody Kościuszkowskie zgromadziły na terenie naszego województwa ogółem 53 496 uczestników, którzy wyczynami sportowo-wojskowymi uczcili pamięć bohatera narodu polskiego oraz dywizji im. T. Kościuszki.

Puchar przechodni Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego, Dowódcy Garnizonu Poznań oraz nagrodę pieniężną zdobył Zarząd Powiatowy LPŻ w Kaliszu a puchar przechodni Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania oraz nagrodę pieniężną przyznano Zarządowi Dzielnicy LPŻ Poznań-Grunwald. Dalsze miejsca w poszczególnych grupach zdobyły następujące patrole: juniorek —

Z ostatniej chwili

W sobotę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Poznaniu, rozegrano 11 konkurencji. Trzy złote medale na 100, 200 i 400 m w czasach 11,8, 23,7 i 54,5 zdobyła fenomenalna zawodniczka radziecka Maria Itkina. Rudenkov (ZSRR) w rzucie młotem uzyskał 65,21 m. Sztafetę 4x100 m wygrała Polska przed ZSRR w czasie 41,2. Jest to nowy rekord Federacji Gwardia.

Zespołowo po dwóch dniach prowadzi Związek Radziecki 135 pkt. przed Polską 54 pkt., NRD 50 pkt. i Rumunią 40 pkt. (x)

W meczu, który zainaugurował wczoraj III mistrzostwa świata w koszykówce kobiet, rozgrywane w Moskwie, reprezentacja Polski przegrała z Czechosłowaczkami 61:76 (32:48).

W zawodach żużlowych w Bydgoszczy reprezentacja PZMot. zdecydowanie pokonała angielski zespół Poole 47:30.

Paźdz. niedziela 11 poniedz. 12	Imieniny Marii, Emiliana Słońce: wsch.: g. 5.53 zach.: g. 16.52
---	--

Teatry

W POZNANIU:
(NIEDZIELA)

OPERA — g. 19 „Nowa Odyseja”; POLSKI — g. 16 i 19 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 16 i 19 „Nora”; OPERETKA — g. 19 — „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Dziadek Zmruż Oczko”.

(PONIEDZIAŁEK)
— teatry nieczynne

W WOJEWÓDZTWIE:
(NIEDZIELA)

KALISZ — „Mąż Fortisłówny”; ZDUŃSKA WOLA — „Ożenek”; — POGORZELA — „Dziewczyna sędzia”; IZBICA KUJ. — „Nie ma sprawiedliwych”; ŚRODA Wlkp. „Klub kawalerów”; BĄDKOWO — „Damy i huzary”.

(PONIEDZIAŁEK)

KALISZ — Orkiestra Symfoniczna; JAROCIN — „Damy i huzary”; ŚRODA Wlkp. — „Klub kawalerów”; KOBYLIN — „Dziewczyna sędzia”; TULISZKÓW — „Nie ma sprawiedliwych”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20 „Ich wielka miłość” (amer.-franc. 18 l.); g. 20.15 „Lotna” (polski, 16 l.); poniedz. — g. 14—20 „Lotna”; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 i poniedz. od g. 15.30 „Mściciel z Laramie” (amer., 16 l.); CZTER-NASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Inspekcja pana Anatola” (polski, 16 l.); poniedz. g. 15, 17.30 i 20 „Błękitna strzała” (radz. 16 l.); — DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Dr Corda aresztowany” — (niem., 18 l.); GWIAZDA — re-mont; HUTNIK — g. 12.30 „Miasto nieujarzmione” (polski, 7 l.); g. 14.30, 16.45 i 19 „Pan Anatol szuka miliona” (polski, 16 l.); poniedz. — nieczynne; MALTA — g. 10—12 „Przygoda w Bamsdorf” (niem. 7 l.); g. 14—20 „Takich dwóch jak nas

LPŻ Poznań w składzie: B. Jakubowska, H. Głogowska i L. Zakrzewska; juniorów — LPŻ Krotoszyn: M. Szklarek, A. Dudkiewicz i J. Zdega; kobiet: patrol LPŻ Kalisz — B. Musiał, M. Krupka, Z. Paw-laczuk; mężczyźni: (od 19—24 lat) patrol z LPŻ Piła: W. Foltyn, H. Wrona i T. Wysocki; od 24—35 lat: patrol LPŻ Kalisz: B. Lal, J. Nowak i S. Wróbel; seniorzy: (ponad 35 lat) — patrol MO Piła: K. Ma-daj, Z. Lewandowski i K. Szy-dłowski oraz w grupie woj-skowej patrol w składzie: T. Stawiński, H. Jaskółka i R. Ludwiczak.

Poza członkami LPŻ w za-wodach uczestniczyli reprezen-tanci Związku Młodzieży So-cjalistycznej, Związku Mło-dzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego, Ludo-wych Zespołów Sportowych, Polskiego Czerwonego Krzyża, młodzieży szkolnej, milicji i wojska. (x)

WTA 2
Kim gdzie?
WTA 2

NIEDZIELA, 11 PADZIERNIKA
Godz. 10 — WARTA — OLIMPIA.
Zawody piłki nożnej o mi-strzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca;

godz. 12 — Międzynarodowy mi-tyng lekkoatletyczny ZS Gwardia. Stadion im. 22 Lip-ca;

— WARTA — SLAVIA (Bratys-lawa). Zawody koszykarzy. Sala przy ul. Matejki;

godz. 13.15 — POZNAŃ — WAR-SZAWA. Zawody piłki noż-nej o puchar im. Michałowic-za. Stadion GKS Olimpia w Gołębnie;

godz. 15 — POZNAŃ — WARSZA-WA. Zawody piłki nożnej o puchar im. Przeworskiego. Stadion GKS Olimpia w Gołębnie.

Udany występ piłkarzy Olimpii

Piłkarze Olimpii rozegra-li w NRD dwa spotkania. W Zelow zmierzli się z re-prezentacją Frankfurtu n/Odrą wzmocnioną kilko-ma zawodnikami Drezna. Wygrali zawodnicy Olim-pii 2:1, zdobywając bramki przez Adama Łakomego. W drugim meczu z I-ligowym zespołem „Fortschritt” wy-nik był bezbramkowy. Za-wodom we Frankfurcie przyglądało się przeszło 10 tys. widzów. (x)

Mityng Gwardii rozpoczęty

Po pierwszym dniu prowadzi ZSRR

Piękną oprawę otrzymały międzynarodowe zawody lek-koatletyczne zorganizowane dla uczczenia XV-lecia Milicji Obywatelskiej przez Gwardyjski Klub Sporto-woy Olimpia w Poznaniu. Na bogato przybrany we flagi Sta-dion im. 22 Lipca przy dźwiękach orkiestry wojskowej w róż-nokolorowych dresach wkroczyły reprezentacje 10 państw. Na czele każdej ekipy szli chorążowie z flagami poszczegól-nych państw i federacji.

Przemówienie powitalne do zawodników i licznie zgroma-dzonej publiczności wygłosił przewodniczący Federacji Sportowej Gwardia — płk Wł. Sienkiewicz, który dokonał również oficjalnego otwarcia mityngu, po czym fanfarzyści odegrali hejnał, specjalnie skomponowany na tę imprezę. Dziewczęta (kilka w strojach regionalnych), wręczyły kie-rownikom ekip wiązaniki kwia-tów i proporczyki.

W pierwszym dniu ukoń-czono ośiem konkurencji. Fina-ły biegów na 100 m kobiet i mężczyzn przełożono ze względu na zapadający zmrok na dzisiaj, godz. 15.10.

W biegu na 100 m, rekordzist-ka świata na 400 m — Maria Itkina (ZSRR) uzyskała 11,9. Taki sam czas w drugim przedbiegu miała Gisela Bir-kenmeyer (NRD). Pomiędzy tymi zawodniczkami rozstrzyg



Lekkoatletki (w kolejności od lewej) Kan Hvi-er (Korea), Meyer (NRD), Fota (Rumunia), Orban (Węgry), Stolzowa (CSR) i Dzen Yu-zu (Chiny) na starcie eliminacji w biegu na 100 metrów.



Najlepsze czasy w przedbie-gach na 100 m mężczyzn uzy-skali Andrzej Zieliński (Pol-ska) — 10,6 i Bondarenko (ZSRR) — 10,7. Pojedynek tych dwóch sprinterów zapo-wiada się bardzo ciekawie.

Dużą niespodzianką było przekonywające zwycięstwo Chinki Jan-Maj-zu w skoku wzwyż — 1,65 m. Jedyny zło-ty medal dla naszych barw zdobył na 200 m ppl., dobrze zapowiadający się — Roman Muzyk. Sukces jego nagrodziła publiczność dużymi brawami. Zdobywcą srebrnego medalu dla Polski, po ciekawie roze-granym biegu na 1500 m zo-stał Władyczański. W trójsko-ku atak radzieckich trójskocz-ków na rekord Fiedosiewa (16,70) nie powiódł się.

Po ośmiu konkurencjach pierwszego dnia w punktacji zespołowej prowadzi ZSRR — 40 pkt., przed NRD — 26, Ru-munią — 21, Węgrami i Pol-ską po 17, CSR — 15, Chinami — 13 i Bułgarią — 3 pkt. Ko-reą i Mongolią nie zdobyła żadnego punktu.

Najlepsze wyniki według tabeli wielobojowej w konku-rencji kobiet uzyskały: Ma-ka-rowa (ZSRR) w oszczepie 49,91 m — 1043 pkt., a drugie miej-sce przypadło zawodniczce NRD — Behr, również w o-szczepie 49,08 m — 1028 pkt. W konkurencji mężczyzn dwie najlepsze noty uzyskali trój-skokowicze: Kreer (ZSRR) 16,07 m = 1260 pkt., Gorjajew 15,78 m — 1164 pkt.

Wyniki techniczne finałów ko-biet: rzut oszczepem: 1) Makarowa (ZSRR) 49,91 m, 2) Behr (NRD) — 49,08 m, 3) Schwalbe (NRD) — 45,63 m; skok wzwyż: 1) Yan May-zu (Chiny) — 1,65 m, 2) Lenzke (NRD) — 1,55 m, 3) Szlaskova (CSR) — 1,55 m.

MEŻCZYŹNI — kula: Grigałka (ZSRR) — 16,77 m, 2) Stokłosa (CSR) — 16,43 m, 3) Iwanow (Ru-munia) — 15,77 m; 400 m: 1) Sud-rigean (Rum.) — 48,4, 2) Mer (ZSRR) 48,5, 3) Kliembt (NRD) 48,6; trójskok: 1) Kreer (ZSRR) — 16,07 m, Gorjajew (ZSRR) 15,70 m, 3) Thierfelder (NRD) — 14,91 m; 200 m ppl.: 1) Muzyk (Polska) 24,1, 2) Lian Szi-cian (Chiny) — 24,2, 3) Batruch (ZSRR) — 24,3; 1500 m: 1) Kovacs (Węgry) 3:49,3, 2) Wła-dyczański (Polska) — 3:51,4, 3) Kiss (Węgry) 3:51,5; 5000 m: 1) Grescescu (Rum.) 14:43,8, 2) Rudolf (CSR), 3) Mann (NRD).

Przedbiegi 100 m kobiet wygrały: I — Stolzowa (CSR) — 12,0 przed Meyer (NRD), II — Birkenmeyer

Trudności przed meczem z NRD

Polski Związek Bokserski ma co-rzaz większe trudności z rozgry-waniem spotkań międzypaństwo-wych. Z jednej strony przyczyna jest silna reprezentacja Polski, a z drugiej duże trudności finanso-we naszych przeciwników. Po re-zygnacji Finlandii (brak pieniędzy na sprowadzenie Polaków) oraz Węgier, wyłoniły się ostatnio duże trudności w planowanym meczu NRD — Polska, który ma się od-być 6 grudnia w Polsce. (PAP)



Wynik na dobrym poziomie światowym osiągnął znany trójskoczek radziecki Witold Kreer.

Do mety jeszcze dwa okrąże-nia. W biegu na 1500 m pro-wadzą Repin Związek Ra-dziecki (nr 153) przed później-szym zwycięzcą Lajossem Ko-vacsem Węgry (nr 130). W ty-le (nr 195) Polak Władyczański.



Największą niespodziankę sprawiła wczoraj Chinka Yan May-zu, która w skoku wzwyż osiągnęła dobry wynik — 165 cm.

